

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 6 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 246 (1348)

PLENUM które wykazało siłę Partii

Ostatnie Plenum KC PPR przejdzie niewątpliwie do historii polskiego ruchu robotniczego jako moment przełomu w rozwoju naszej Partii w walce jej z obcymi naleciałościami. Śmiałość i odwaga, z jaką Partia nasza ujawniła i poddała krytyce odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które zaznaczyło się w poglądach niektórych towarzyszy z kierownictwa partyjnego, w poglądach jej Sekretarza Generalnego, świadczą o tym że żadne względy nie mogą powstrzymać naszej Partii, gdy chodzi o obronę jej właściwej linii politycznej, o utrzymanie jedynie słusznej drogi, wiodącej do socjalizmu. Gdy zachodzi konieczność poprowadzenia akcji w obronie czystości ideologicznej naszych szeregów, w obronie marksistowsko - leninowskiego oblicza Partii.

Co więcej, publiczne ujawnienie odchylenia prawicowego świadczy o sile i prężności naszej Partii. Tylko bowiem silna partia, partia złączona tysiącem nici z klasą robotniczą i mająca szerokie oparcie wśród mas pracujących, może sobie pozwolić na takie otwarte ujawnianie swych niedomagań. Bo też tylko tą drogą — drogą, ostrej, otwartej krytyki i samokrytyki przezwycięża się tego rodzaju niedomaganie.

Błędne koncepcje, odchylenia od słusznej linii, występowały niejednokrotnie tu i ówdzie na przestrzeni 5 lat w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, choć zawsze zwyciężała w niej w ostatecznym rachunku słusna linia polityczna. Występowały zwłaszcza w momentach zwrotnych, kiedy Partia szukała nowych dróg, wchodząc w nowe etapy historyczne. Odstępiła się wówczas słabe ogniwa Partii, obciążone balastem nacjonalistycznych nawarstwień i nieprzezwyciężonych socjaldemokratycznych koncepcji. Ostatnio odchylenia te ujawniły się ze szczególną ostrością. Przechodzimy bowiem wraz z partiami robotniczymi innych krajów demokracji ludowej głęboki proces przestawiania się w obliczu nowych zadań. Bo chodzi o dalszy krok naprzód od demokracji ludowej ku socjalizmowi, o dalsze natarcie na elementy kapitalistyczne.

I w tym właśnie momencie niektórzy towarzysze z kierownictwa partyjnego ujawnili niedopuszczalną chwiejność, tendencje do zatrzymania się w połowie drogi, nie uświadamiając sobie, że walka klasowa nie uznaje stawania w miejscu, że idzie się albo naprzód albo wstecz.

Partia nasza zareagowała w porę. Ostatnie Plenum dokonując ostrej krytyki błędnych tendencji, przezwyciężyło je w kierownictwie partyjnym. Wykazało ono jednomyślną postawę Komitetu Centralnego. Potrafiło przekonać towarzyszy, którzy się zawahali, o słuszności linii partyjnej. Pokazało wrogość klasy robotniczej, że nie mają co liczyć na ozdźwięki w naszych szeregach partyjnych.

Obrady Plenum wykazały nam jakim potężnym orężem w walce o słuszną linię polityczną jest dla Partii krytyka i samokrytyka i jak bardzo jest ona pomocna w wyprostowaniu dróg, które wieść mogły tylko na manowce.

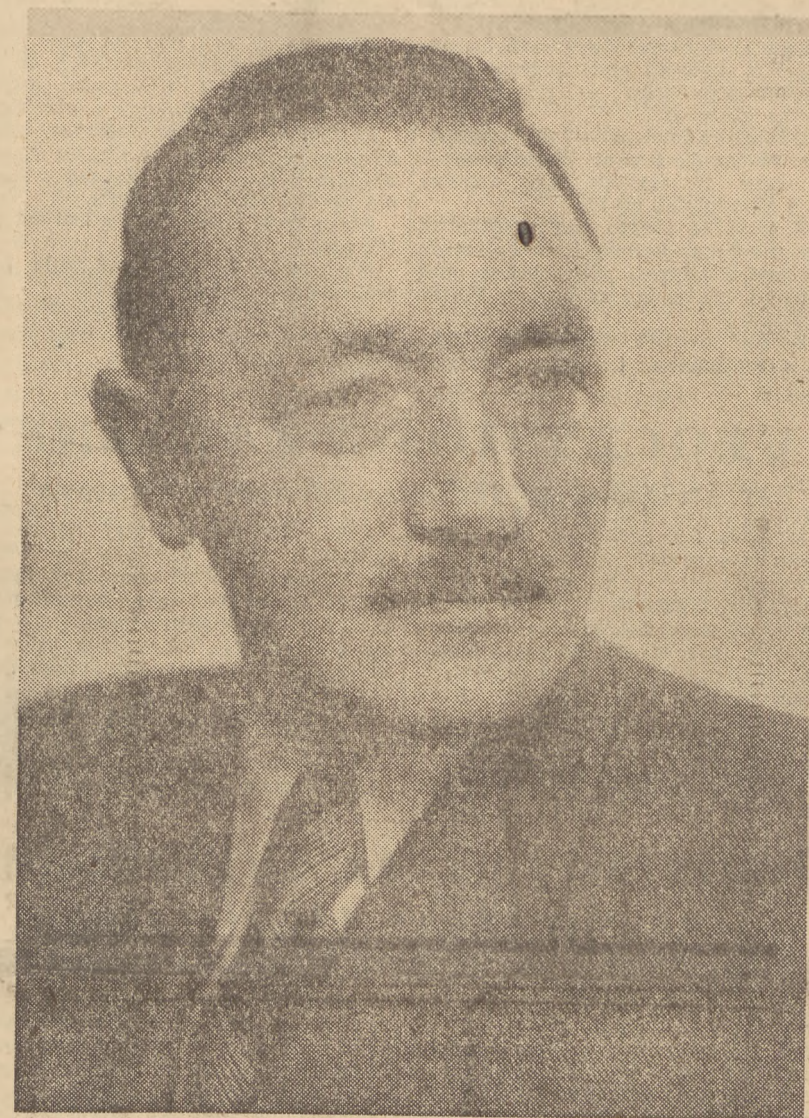
To właśnie krytyka i samokrytyka sprawiła, że tow. Wiesław zrozumiał błędność swych koncepcji i że Partia wyszła z obrad tych wzmocniona, prowadzona przez zważone kierownictwo, na którego czele stanął tow. Bolesław Bierut.



Odrodzone lotnictwo polskie obchodziło wczoraj swoje święto. W całym kraju załadunkowały się wielotysięcznymi tłumami lotniska, na których odbyły się interesujące pokazy lotnicze. Szczególnie uroczysty przebieg miało święto na lotnisku na Okęcu. Nadzie do lotników w czasie promocji oficerskiej przemówienie wygłosił m. in. Zymierski. Sprawozdanie z przebiegu Święta Lotnictwa podajemy w dzisiejszym numerze.

KOMUNIKAT O WYNIKACH OBRAD PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

W dniach od 31 sierpnia do 3 września br. obradowało w Warszawie rozszerzone Plenum KC PPR z udziałem sekretarzy wojewódzkich. Plenum wysłuchało referatu tow. Bolesława Bieruta



Tow. BOLESŁAW BIERUT

Tow. Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 roku we wsi Rury Jezuićkie w powiecie tarnobrzelskim woj. lubelskiego, w rodzinie drobnego rolnika.

Już jako 12-letni chłopiec, Bolesław Bierut bierze udział w walce z caratem. Za udział w strajku szkolnym w 1905 roku zostaje wyrzucony ze szkoły. Nad swym wykształceniem pracuje więc tow. Bolesław Bierut poza szkołą, nie ustając mimo młodego wieku w pracy społecznej. Bierze czynny udział w działalności postępowej organizacji młodzieżowej „Przyszłość”, a w roku 1911 nawiązuje kontakt z lubelską organizacją PPS-lewicy.

W szeregach PPS-lewicy pozostaje tow. Bolesław Bierut aż do chwili jej połączenia z SDKP i L w jedną partię rewolucyjnego ruchu robotniczego KPRP, przekształconą następnie w Komunistyczną Partię Polski.

W czasie pierwszej wojny światowej przebywa tow. Bolesław Bierut w Lublinie, gdzie równolegle ze swą działalnością polityczną pracuje zawodowo i społecznie na terenie spółdzielczości robotniczej.

W KPP pełni tow. Bolesław Bierut szereg odpowiedzialnych funkcji tak we władzach centralnych partii, jak i w jej organizacjach terenowych w Łodzi i w Zagłębiu, a także w wydziale spółdzielczym Komitetu Centralnego.

Od roku 1921 zaczynają nań spadać represje policyjne. Po kilkakrot

nych aresztowaniach wyjeżdża w 1927 roku za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie. W Austrii i Ba warii studiuje nauki społeczne. W roku 1931 tow. Bolesław Bierut powraca do kraju i natychmiast przystępuje do czynnej pracy w KPP. W grudniu 1933 roku zostaje aresztowany i skazany wyrokiem sądowym na 7 lat więzienia. Wybuch wojny zastaje go w więzieniu w Rawiczu. Po wyswobodzeniu się z więzienia przedostaje się do Warszawy, gdzie bierze udział w obronie stolicy.

W latach okupacji tow. Bolesław Bierut staje w pierwszych szeregach bojowników o niepodległość. Jest współorganizatorem i członkiem władz centralnych Polskiej Partii Robotniczej. Jest czołowym współtwórcą i organizatorem Krajowej Rady Narodowej. Tow. Bolesław Bierut — ukrywając się wówczas pod pseudonimem Janowski — przewodniczy na pierwszym historycznym posiedzeniu KRN w noc sylwestrową z 1943 na 1944. Wybrany przewodniczącym KRN pozostaje na tym stanowisku aż do pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w Odrodzonej Polsce.

5 lutego 1947 roku tow. Bolesław Bierut wybrany zostaje przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na posiedzeniu z dnia 3 bm. jednomyślnie powołało tow. Bolesława Bieruta Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko Sekretarza Generalnego KC PPR.

REZOLUCJĘ PLENUM KC PPR
w sprawie
odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie Partii, jego źródła i sposobów jego przezwyciężenia
podajemy na str. 3-ej

„O odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie Partii i o sposobach jego przezwyciężenia”.

W dyskusji nad referatem zabierało głos 38 mówców. W wyniku dyskusji została przyjęta jednomyślnie przez Plenum KC rezolucja.

Przed przyjęciem rezolucji tow. Władysław Gomułka (Wiesław) wyraził całkowitą zgodę z jej treścią i przeprowadził merytoryczną samokrytykę, zmierzającą do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Następnie Plenum wysłuchało referatu tow. H. Minca „O bieżących zadaniach Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi”. W wyniku wyczerpującej dyskusji Plenum KC przyjęło jednomyślnie rezolucję w tej sprawie.

Plenum KC postanowiło jednomyślnie zwolnić tow. Władysława Gomułkę (Wiesław) z obowiązków Sekretarza Generalnego KC PPR.

Plenum KC PPR powołało jednomyślnie na stanowisko Sekretarza Generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta.

Plenum KC jednomyślnie dokooptowało do Biura Politycznego KC PPR, tow. Franciszka Jóźwiaka (Witolda).

Materiały z obrad Plenum KC zostaną opublikowane w prasie.

Tow. Fr. Jóźwiak — gen. Witold

Towarzysz Franciszek Jóźwiak — gen. Witold — urodził się w 1895 roku w rodzinie biednego chłopca. Z ruchem robotniczym zetknął się w latach młodzieńczych. W roku 1922 wstępuje do Komunistycznej Partii Polski (wówczas KPRP).

Ożywiona działalność tow. Witolda ściąga nań represje ze strony ówczesnych władz. Z wyroków sądowych odsiadyuje łącznie przeszło 12 lat w więzieniach polskich. Wybuch wojny zastaje go w Berezie, dokąd został zesłany przez reżim sanacyjny.

W czasie okupacji tow. Witold staje w szeregach bojowników o niepodległość. Jest członkiem egzekutywy KC PPR. Współdziała w organizowaniu Gwardii Ludowej, gdzie obejmuje stanowisko Szefa Sztabu. Następnie jest Szefem Sztabu Armii Ludowej.

Od chwili wyzwolenia jest wiceministrem Bezpieczeństwa Publicznego i Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej.



nistrem Bezpieczeństwa Publicznego i Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej.

Dnia 3 bm. zostaje przez plenum KC PPR dokooptowany do Biura Politycznego KC PPR.

Nowy wariant starej treści

SCHUMAN UTWORZYŁ RZĄD STRAJKI I PROTESTY W CAŁEJ FRANCJI

PARYŻ, 5.9 (PAP). — W niedzielę we wczesnych godzinach rannych, premier Robert Schuman utworzył nowy rząd francuski i przedstawił członków gabinetu prezydentowi Republiki Vincentowi Auriolowi.

Skład nowego rządu jest następujący:
premier i minister spraw zagranicznych — Robert Schuman (Ruch republikańsko - ludowy — MRP),
wicepremier i minister dla spraw ONZ — Andre Marie (radykał),
minister sprawiedliwości — Robert Lecourt (MRP),
minister finansów i gospodarki — Christian Pineau (socjalista),
minister obrony narodowej — Rene Mayer (radykał),
minister spraw wewnętrznych — Jules Moch (socjalista),
minister posiadłości zamorskich — Paul Coste-Floret (MRP),
minister wychowania publicznego — Tony Revillon (radykał),

minister pracy — Daniel Mayer (socjalista),
minister rolnictwa — Pierre Pflimlin (MRP),
minister robót publicznych i komunikacji — Henri Queuille (radykał),
minister odbudowy — Rene Coty (niezależny republikanin),
minister handlu i przemysłu — Robert Lacoste (socjalista),
minister dla spraw b. kombatanów — Jules Catolle (MRP),
minister zdrowia — Pierre Schneider (MRP).

W niedzielę o godzinie 5 po południu, nowy rząd zebrał się na pierwsze posiedzenie.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Bulgaria domaga się przyjęcia do ONZ

SOFIA, 5. 9. (PAP). Wicepremier i minister spraw zagranicznych, Wasil Kolarow, oświadczył w przemówieniu wygłoszonym na zakończenie sesji nadzwyczajnej Zgromadzenia Narodowego, że Bulgaria, która wywiązała się ze wszystkich zobowiązań międzynarodowych, powinna być przyjęta do ONZ. Wicepremier podkreślił, że Bulgaria dała dowód, że ma tyle samo praw co każde inne państwo do zasiadania w gronie Narodów Zjednoczonych.

Następnie na wniosek rządu Zgromadzenie jednogłośnie uchwaliło ustawę, na mocy której kadencja Zgromadzenia przedłużona została o jeden rok.

PARTIA POSTĘPOWA kontynuuje program Roosevelta Kampania przedwyborcza Henry Wallace'a

NOWY JORK, 5. 9. (PAP). Henry Wallace zakończył tygodniową podróż po stanach południowych, w czasie której wygłosił przemówienia przedwyborcze w 28 miastach i przemawiał 30 razy przez radio.

W większości miast południowych, na skutek ustaw zabraniających wspólnych zebrań Murzynów i białych w zamkniętych lokalach, wiece odbyły się pod gołym niebem. Ogółem w wiecach zorganizowanych przez Wallace'a, wzięło udział 30 tysięcy osób.

Olocenie Wallace'a przypuszcza, że Partia Postępowa zbierze znacznie więcej głosów aniżeli będzie się należało wg. liczby jej członków, ponieważ wiele zwolenników Wallace'a, zajmujących stanowiska w administracji państwowej, obawia się obecnie ujawnić swe poglądy polityczne.

W czasie podróży po stanach południowych — Wallace w swych przemówieniach zajmował się przede

Tegoroczne Święto—to pokaz siły Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

Przemówienie Marszałka Polski Żymierskiego

Marszałek Żymierski wygłosił w dniu Święta Lotnictwa następujące przemówienie:

Obywateli miasta Warszawy! Lotnicy!

Po raz czwarty w Odrodzonej Polsce naród polski obchodził we wszystkich miastach doroczne Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Bezpośrednio po zwycięskim zakończeniu wojny, Święto Lotnictwa obchodzone było w pierwszym rzędzie jako święto lotnictwa wojkowego.

Dzisiaj Święto Lotnicze obchodzimy

w szerszych ramach. Nie jest ono wyłącznie świętem lotnictwa wojkowego, ale świętem wszystkich organizacji wojskowych i cywilnych, pracujących dla sprawy rozwoju Lotnictwa Polskiego.

Dzisiaj lotnictwo budujemy od podstaw. Sięgamy głęboko w masy robotnicze i chłopie, umożliwiając im udostępnienie im szeroki dostęp do tej broni, która do niedawna była tylko przywilejem elity.

Imperializm — grabież kultury, wypaczył szlachetne intencje. Wyposażył samolot w bombę i obrócił go na narzędzie niszczycielskie przeciw postępowi. Świat postępu staje w obronie wysiłku geniuszu ludzkiego. Przywraca lotnictwu jego właściwą treść i stawia je w właściwej pozycji — w służbie człowiekowi, kulturze i narodowi.

Polska jest państwem demokratycznym i dlatego nasze lotnictwo jest przede wszystkim lotnictwem w służbie pokoju, tak, jak jest nim lotnictwo Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej.

Lotnik — to przede wszystkim postępowy, twórcza myśl oddania wspólnego wynalazku — samolotu na służbę człowiekowi.

Dlatego lotnictwo — to konstruktor, mechanik i pilot. Lotnictwo — to masy wprężone we wspólną ideę skrzydlatej myśli.

Tegoroczne święto jest zeglądem stosunków mas ludowych w Polsce do sprawy lotnictwa, mas, które swą pracą i umiłowaniem budują Polskę Ludową.

Zgodny wysiłek naszego konstruktora, mechanika i pilota, przynosił

już i przyniesie w przyszłości wspaniałe rezultaty.

W cztery lata po strasliwym katastroficznie wojennym, który wyniszczył nam fachowe kadry lotnicze i zdruzgotał nasz przemysł lotniczy — maszyny polskiej konstrukcji znowu wzbijają się w powietrze.

Jest w tym symbol niezniszczalności i olbrzymiej siły naszego narodu, który stale odradza się, czerpiąc nieprzebrane bogactwa sił twórczych, tkwiących w masach ludowych.

Tegoroczne święto będzie pokazem siły i prężności Odrodzonego Lotnictwa Polskiego. Setki samolotów najnowszej konstrukcji, wysoki poziom szkolenia pilotów, dorobek Ligi Lotniczej, Wydziału Lotniczego, Służby Polse, Aeroklubów i Polskich Linii Lotniczych „LOT” — świadczą o dynamice życiowej Polaków i o wspaniałym wysiłku, na jaki zdobyć się może jedynie państwo ludowe.

Jesteśmy państwem pokojowym, państwem ludu pracującego, który nie pragnie wojny.

Ale jest w nas potężna siła. Siła milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej, gotowych służyć idei postępu i wolności.

Lotnictwo nasze w oparciu o te miliony — krzepnie, staje się coraz większe i ma coraz większy wkład dla sprawy pokoju i demokracji.

Niech żyje i rozwija się Lotnictwo Polskie!

Niech żyje Wolna, Niepodległa, Demokratyczna Polska Ludowa!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej ob. Bolesław Bierut, najwyższy protektor lotnictwa.

SCHUMAN UTWORZYŁ RZĄD

Dokończenie ze str. 1-ej

Główni podsekretarze stanu: Prezydium Rady Ministrów — Pierre Abelin (MRP), Informacja — Francois Mitterand (demokratyczny związek oporu), finanse — Biondi (socialista), budżet — Peher (MRP), wyżywienie — Foresto (MRP), poczta i telegraf — Eugene Thomas (socialista).

PARYŻ, 5. 9. (PAP). — W paryskich kołach politycznych podkreśla się, że przed nowym rządem stoją te same trudne zadania gospodarcze, z którymi nie mógł się uporać rząd premiera Andre Marie. Ceny artykułów pierwszej potrzeby we Francji wciąż wzrastają. Tak np.: ceny mięsa w Paryżu i w większych miastach wzrosły o ok. 30 procent w ciągu sierpnia. Poza tym pod koniec roku budżet francuski będzie wykazywał deficyt sięgający 80 miliardów franków. Rząd Schumana będzie musiał wydatnie zwiększyć podatki żeby pokryć ten deficyt.

MOSKWA, 5. 9. (PAP). — Omawiając kryzys gabinetowy we Francji,

dziennik „Krasnaja Zwiezda” przypominając, że rząd premiera Andre Marie musiał podać się do dymisji pod presją stała rosnącego niezadowolenia mas ludowych.

Naród francuski jest oburzony polityką rządu, który doprowadził do nędzy i podporządkował francuska gospodarkę narodową bankierom z Wall-Street. Wola narodu francuskiego, domagającego się przekazania losów Francji w ręce rządu jednolitej demokracji, znalazła jaskrawy wyraz w fali strajków i masowych protestów, które ogarnęły cały kraj.

Wskazując, że program premiera Schumana nieczytny się nie różni od programu Andre Marie i że projektowane wprowadzenie nowych podatków spadnie na barki mas pracujących, „Krasnaja Zwiezda” pisze: „W poszukiwaniu wyjścia z kryzysu, reakcja francuska stworzyła nowy wariant gabinetu, który odpowiada jej interesom. Jednakże masy pracujące Francji potępiają stanowczo tę nową kombinację”.

GIELDZIARZE z WALL STREET odbudowują Niemcy Zachodnie kosztem krajów marshallowskich

„Nowoje Wremia” o realizacji planu Marshalla

MOSKWA, 5. 9. (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia” charakteryzując dotychczasowe wyniki realizacji planu Marshalla, stwierdza, że niniejsze już 4 miesiące od chwili wejścia tego planu w życie, to jest trzecia część okresu w ciągu którego powinny być wydawkowane sumy asygnowane na pierwszy rok. Dotychczas jednak władze amerykańskie wydały zezwolenia na dostawę towarów przedstawiających wartość 18% asygnowanych sum. Niemniej charakterystyczne jest przy tym, że 51% realizowanych dostaw to mięso końskie.

Poza tym Stany Zjednoczone dostarczają swym europejskim wasalom 8% planowanych dostaw walcowanej stali. Jednakże stali tej nie można używać w fabrykach europejskich, ponieważ profil jej nie odpowiadają wymogom przemysłu. „Nowoje Wremia” stwierdza następnie, że Stany Zjednoczone dostarczyły w omawianym okresie swym europejskim kontrahentom sera i sproszkowanego mleka wartości 13 milionów dolarów, a maszyn rolniczych wartości jedynie 1400 tysięcy dolarów.

Czasopismo wskazuje, że Stany Zjednoczone starają się zepchnąć do krajów europejskich resztki swej produkcji i nie dopuścić do rozwoju rodzimej produkcji rolnej na zachodzie Europy. Imperialiści amerykańscy realizują politykę morzenia głodem swych zachodnio - europejskich klientów, by trzymać ich w ryzach. Wbrew przewidywaniom amerykańskim, urodzaj w Europie jest w

tym roku bardzo pomyślny. Kraje europejskie mogłyby drogą normalnej wymiany towarowej zaopatrywać się w żywność, jednakże kraje zachodnio - europejskie zmuszane są przez Stany Zjednoczone do zakupywania na wysublimowanej, spekulacyjnej cenie resztek amerykańskiej produkcji zbożowej. „Tak więc — konkluduje „Nowoje Wremia” — pod hasłem polityki rekonstrukcji Europy, plan Marshalla realizuje bezlitosną politykę ekonomiczną i polityczną ujarzniania krajów zachodnio - europejskich przez imperializm amerykański.

HAGA, 5. 9. (PAP). Omawiając układ handlowy zawarty przez rząd holenderski z Bizjonią, dziennik „De Waarheid” stwierdza, że stanowi on dowód wzrostu presji amerykańskiej na Holandię. Holandia otrzyma z Bizjoni 2 miliony ton węgla i pewną ilość maszyn, lecz będzie musiała zapłacić za to w dolarach, co uważają jeszcze bardziej od Stanów Zjednoczonych.

Następnie dziennik podkreśla, że układ przewiduje masowy import towarów niemieckich do Holandii i pisze: „Stany Zjednoczone nie tracą się wcale o gospodarkę holenderską. Gieldziarze z Wall Street dążą przede wszystkim do wykorzystania Niemiec zachodnich dla swych celów imperialistycznych i do odbudowy potencjału gospodarczego Niemiec zachodnich kosztem krajów, które padły ofiarą hitlerowskiej agresji”.

KUZYŃ KRUPPA von BOHLEN szarą eminencją Departamentu Stanu

PARYŻ, 5. 9. (PAP). — W dzienniku „Ce Soir” ukazał się artykuł, w którym wyszytowski korespondent tego pisma podaje szczegóły działalności do rady ministra Marshalla — Charlesa Bohlena i jego roli w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Projektodawca „Unii Zachodniej”, inicjator pertraktacji w sprawie udzielenia

gwarancji amerykańskiej 5 państwom Paktu Brukselskiego, Charles Bohlen w obecnej chwili dokłada wszelkich starań, by opracowany został projekt unii atlantyckiej, łączącej Stany Zjednoczone z państwami Zachodniej Europy.

Bohlen — Niemiec z pochodzenia — jest kuzynem wielkiego przemysłowca niemieckiego Kruppa von Bohlen i został wychowany w duchu pruskim. „Ce Soir” podkreśla, że większość głośnego przemówienia, wygłoszonego w roku 1946 w Stuttgarcie przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych USA, Byrnesa, została opracowana przez Bohlena. Mowa stuttgartzka położyła kres rooseveltońskiej polityce demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec. Propagowała ona odbudowę ciężkiego przemysłu niemieckiego.

Bohlen brał udział w konferencjach w Teheranie, Jaltie i Poczdamie. Towarzyszył on Byrnesowi w jego podróży do Moskwy i był obecny na wszystkich posiedzeniach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Potrafił on swymi intrygmami zaskarbić sobie zaufanie zarówno reakcyjnemu skrzydłu partii demokratycznej, znajdującego się obecnie u władzy w Stanach Zjednoczonych, jak i wybitnych działaczy partii republikańskiej, a minister Marshall musiał pogodzić się z rolą, jaką odgrywa Bohlen w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Fala strajków w USA rozszerza się

NOWY JORK, 5. 9. (PAP). Strajk 30 tysięcy robotników portowych u nieruchomości prawie całą zęgię na wybrzeżu Pacyfiku od Meisysku do Kanady.

Powodem strajku są sprawy płacy oraz wpływu związków zawodowych na angażowanie załóg okrętowych. Strajk prowadzony jest przez potężny związek robotników portowych, którego prezesem jest jeden z członków przywódców ruchu Wallacea na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych — Bridges.

W Nowym Jorku trwa nadal strajk 10 tysięcy kierowców samochodów i ciężarowych. Strajk rozszerza się na inne miasta. Strajk rozszerza się na Nowy Jork, gdzie pracuje około 20 tysięcy kierowców ciężarówek.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE

w związku ze śmiercią Edwarda Benesza

PRAGA, 5. 9. (PAP). Specjalny Komitet wyznaczony przez rząd czechosłowacki ustalił, że w poniedziałek na Placu Sw. Wacława w Pradze odbędzie się uroczystości żałobne dla uczczenia pamięci prezydenta Edwarda Benesza. W śróde odbędzie się pogrzeb b. prezydenta w Sezimovce Ustí, gdzie będzie on pochowany obok pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowacji — Tomasza Masaryka.

PRAGA, 5. 9. (PAP). Prezydent Re-

publiki Czechosłowackiej Klemens Gottwald, jako dowódca naczelny czechosłowackich sił zbrojnych ogłosił rozkaz, by w dniu pogrzebu b. prezydenta Edwarda Benesza, — w śróde 8 września czarne flagi zostały wciągnięte na maszty budynków wojskowych.

W dniu pogrzebu mają się odbyć we wszystkich jednostkach wojskowych akademie żałobne, poświęcone pamięci prezydenta Benesza.

Popierany przez Anglosasów rząd włoski uchyliła się od wypełnienia zobowiązań traktatu pokojowego

MOSKWA, 5. 9. (PAP). Agencja Tass w depeszy z Rzymu podkreśla, że rząd włoski usiłuje uniknąć wykonania artykułu 57 traktatu pokojowego. Na mocy tego artykułu Związek Radziecki ma otrzymać część wojennej floty włoskiej. Lista 45 okrętów, które miały być przekazane rządowi radzieckiemu, ukazała się swego czasu w prasie włoskiej. Określone miały być wręczone ZSRR w okresie 3 miesięcy od chwili wejścia w życie traktatu pokojowego, z wyjątkiem tych okrętów, które nie mogły być wyremontowane do tego terminu.

Jak wiadomo, włoski traktat pokojowy wszedł w życie 15 września 1947 r. Rząd włoski nie poczynił jednakże jeszcze żadnych przygotowań do przekazania okrętów. W dążeniu do przyspieszenia postanowień traktatu, rząd radziecki zgodził się przyjąć

33 okręty w stanie nieodremontowanym, bez żądania zwrotu kosztów na prawy od rządu włoskiego. Termin przekazania okrętów wyznaczony został na 15 sierpnia, jednakże rząd włoski dotychczas nie przekazał żadnego okrętu.

Komunikat agencji Tass stwierdza, że nie ulega wątpliwości, iż rząd włoski znajduje poparcie u pozostałych mocarstwach, reprezentowanych w komisji morskiej w Rzymie. Jeśli więc pod uwagę, że niedawno rząd włoski przekazał Francji znaczną ilość okrętów, przypadających jej na podstawie tego samego art. 57, to staje się jasne, że to stanowisko, naruszające postanowienia traktatu pokojowego, przy poparciu rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nabiera określonego znaczenia politycznego.

Doniosła rola skarbowców w dziele odbudowy kraju

Przemówienie min. Dąbrowskiego na III walnym zjeździe pracowników skarbowych

W dniu 5 września br. rozpoczął w Warszawie swe obrady trzeci z kolei Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Skarbowych RP.

O godz. 8.30 rano uczestnicy Walnego Zjazdu wyruszyli pochodem na ul. Mazowiecką 6-8, gdzie odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego oraz założenia kamienia węgielnego pod budowę własnej siedziby związkowej. W pochodzie wzięli udział zaproszeni na Walny Zjazd członkowie Zarządu Czechosłowackiego Zw. Zaw. Prac. Finansowych sekr. gen. Jan Sturma oraz redaktor Vladimir Hermansky. W pochodzie uczestniczyła również ob. Stupnicka, przedstawicielka Polskich Związków Zawodowych w Stanach Zjednoczonych.

Na uroczystości obecni byli m. in. minister skarbu K. Dąbrowski, prezes CUP ob. T. Dietrich, sekr. gen. KCZZ Kurylowicz, przewodniczący WRN Sankowski i prezydent m. st. Warszawy Tołwiński.

Część oficjalna jubileuszowego Zjazdu rozpoczęła się w sali „Roma”. Zjazd otworzył przewodniczący związków ob. Szwedowski, który powitał obecnych i przypomniał, że w państwie ludowym zmieniła się funkcja pracownika skarbowego, który spełnia dziś poważną rolę ekonomiczno-społeczną.

W zakończeniu swego przemówienia ob. Szwedowski zapewnił Rząd i

całą klasę pracującą w Polsce, że skarbowcy wezmą pełny udział w walce o lepsze jutro, którego ostatnim etapem będzie ustroj socjalistyczny.

W imieniu Rządu Zjazd powitał minister skarbu ob. Dąbrowski. Na wstępie swego przemówienia, mówca ocenił działalność organizacji zawodowej, jednoczącej wszystkich skarbowców. O pracy skarbowców min. Dąbrowski powiedział m. in.: „O pracy waszej nie podobna jest mówić inaczej, jak tylko na tle ogólnej realizacji założeń naszego gospodarczego planu trzyletniego. Wielu było ludzi w Polsce, którzy twierdzili, że ogłoszenie cyfry planu trzyletniego są tylko hasłami propagandowymi. Dziś przekonali się, że nie były to hasła propagandowe, że była to rzeczywistość budowana z betonu i stali ciężką pracą całej klasy pracującej w Polsce”.

Omawiając rolę skarbowców w ustroju demokracji ludowej min. Dąbrowski powiedział m. in.: „W tej walce o prawdziwą wolność człowieka, o postępowe i trwałe gospodarstwo i politycznej niepodległości naszego narodu, rola skarbowców jest znacząca. Nie jesteśmy tylko urzędnikami fiskalnymi, jak to było przed wojną, jak to było w okresie ustroju kapitalistycznego. Jesteście częścią składową klasy robotniczej i razem z nią

jesteście współtwórcami w dziele odbudowy kraju. Ten zaszczytny awans społeczny, jaki wam daje ustroj demokratyczny nakłada na was nowe obowiązki i nowe zadania. Dlatego by podolać tym zadaniom konieczny jest przede wszystkim jeden warunek — jest nim pełna świadomość ideologiczna, świadomość całkowitej jednolitości celów i obowiązków realizacji lepszej przyszłości dla Narodu Polskiego.

Praca nasza nie jest jednak skończona — ciągnę dalej mówca. Jesteśmy zaledwie u progu do realizacji naszego programu. Cokolwiek mówimy o naszych osiągnięciach nie możemy jednak zapomnieć, jak młodo jesteśmy i jak jeszcze w ciągłe trudnych warunkach działają ci ludzie. Musimy pokonać i pokonywać te wszystkie trudności. Aby cel ten zrealizować potrzebujemy przede wszystkim pokój i dlatego cały świat pracy na całej kuli ziemskiej manifestuje swoją wolę i gotowość utrzymania pokoju wbrew tym wszystkim, którzy dla własnego egoistycznego interesu radząby ten pokój zerwać.

Następnie głos zabrał sekr. gen. KCZZ ob. Kurylowicz, który w swym przemówieniu wskazał na różnice między działalnością związków zawodowych przed wojną i obecnie.

Po nim przemawiał sekr. gen. Zw. Zaw. Prac. Finansowych Czechosłowacji ob. Jan Sturma.

Kandydaci na prezydenta USA ogłaszają odezwę do robotników

NOWY JORK, 5. 9. (PAP). Z okazji przypadającego na dzień 6 września Dnia Pracy w Stanach Zjednoczonych, trzej główni kandydaci na prezydenta — Truman, Wallace i Dewey, ogłosili odezwę do robotników amerykańskich.

W odezwie swej Dewey całkowicie pominał najważniejsze problemy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych. Truman ograniczył się do podkreślenia, że jest przeciwny ustawie antyrobotniczej Taft-Hartley, uchwalonej przez Kongres.

Henry Wallace przeprowadził w swej odezwie porównanie między programem Amerykańskiej Partii Po-

stępowej, a programami obu starych partii — republikańskiej i demokratycznej. Wallace podkreślił, że republikanie i demokraci są jednakowo ściśle związani z kołami finansowymi Wall Street, że dopuścili one do inflacji, że nie zrealizowały ustawodawstwa społecznego oraz programu budowlanego, a zwłaszcza, że doprowadziły do wielkich zbrodni i uchwalili ustawę o przynusowej służbie wojskowej.

Wallace przeciwstawił temu programowi postępowy i pokojowy program własnej partii i podkreślił, że każdy głos oddany na demokratów czy republikanów, jest głosem oddanym na wrogów świata pracy.

Kongres Wroclawski przyczyni się do zniweczenia planów podżegaczy wojennych

Echa Kongresu w prasie zagranicznej

LONDYN, 5. 9. (PAP). Omawiając Kongres Wroclawski, dziennik „Daily Worker” pisze: „Kongres ujawnił nadzwyczaj ciekawe problemy doby dzisiejszej i zdołał przewidywać wiele przeszkód, które stały na drodze do porozumienia międzynarodowego. Ustalono, że główne niebezpieczeństwo wojny pochodzi z tych środków, które holdują ideal faszyzmu, teorii rasistowskiej i są zwolennikami metod — rozwiązywania wszelkich problemów za pomocą siły. Ci wszyscy, którym zależy na utrzymaniu pokoju powinni zastanowić się nad wynikami Kongresu wskazujące go jako drogę na przyszłość.

Następnie „Daily Worker” podkreśla, że nie można pominąć milczeniem faktu, iż władze brytyjskie i

amerykańskie starają się stworzyć w Niemczech zachodnich parlament, w którym zasiadać mają najbardziej zażarci rewizjoniści niemieccy a wśród nich też „niemieckie przedstawicielstwo Wroclawia”. Czy można się dziwić — zapytuje „Daily Worker” — że po takich posunięciach nazywa się Bevina i Marshalla podżegaczami wojennymi?

Przekonani jesteśmy jednak — pisze „Daily Worker” — że Wroclaw pozostanie Wroclawiem, i że Kongres, który w nim się odbył przyczyni się do zachowania pokoju i do zniweczenia planów tych, którzy dążą do nowej pogłogi wojennej”.

PARYŻ, 5. 9. (PAP). Pismo „France Nouvelle” omawiając Kongres Wroclawski podkreśla, że rezolucja kończąca wyraża porozumienie intelektualistów całego świata dla obrony pokoju.

„Le Peuple” podkreśla, że rezolucja została uchwalona przez przedstawicieli 45 państw i zaznacza, że uczestnicy Kongresu potępił stanowczo reżim faszystowski w Atenach oraz terror panujący w Hiszpanii frankistowskiej.

„La Bataille Socialiste” pisze, że intelektualistów całego świata potępił we Wroclawiu wszystkich tych, którzy wykorzystują naukę, literaturę i sztukę dla celów agresywnego imperializmu.

„Na Zachodzie — konkluduje „La Bataille Socialiste” — prawi się często o humanitaryzm i demokrację, by zamaskować cele kapitalizmu dążącego do panowania nad światem”.

Zmiany w strukturze ruchu zawodowego w ZSRR

MOSKWA, 5. 9. (PAP). Prezydium centrali radzieckich związków zawodowych powołało uchwale w sprawie utworzenia rad związków zawodowych na terenie poszczególnych republik i obwodów radzieckich.

Rady związków zawodowych będą przeprowadzać i koordynować na terenie republik względnie obwodów wspólne akcje, zmierzające do spotęgowania socjalistycznego współzawodnictwa do dalszego polepszenia sytuacji materialnej robotników i do popularyzacji dorobku związków zawodowych.

Wybory do rad związków zawodowych na terenie republik i obwodów odbędą się jeszcze w roku bieżącym

REZOLUCJA PLENUM KC PPR

W SPRAWIE

ODCHYLENIA PRAWICOWEGO I NACJONALISTYCZNEGO

W KIEROWNICTWIE PARTII, JEGO ŹRÓDEŁ I SPOSOBÓW JEGO PRZEWYCIĘŻENIA

1 Plenum czerwcowe ujawniło w pełni istnienie prawicowego odchylenia ideologicznego, którym dotknięta jest część kierownictwa partii. Odchylenie to znalazło wyraz w referacie tow. Wiesława, który zawierał fałszywą antyleninowską ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego. Wbrew poprzedniej walce PPR z oportunistem, szowinizmem i socjaldemokracją PPS, referat tow. Wiesława, wygłoszony bez uzgodnienia z Biurem Politycznym, stanowi faktyczną kapitulację ideologiczną przed nacjonalistycznymi tradycjami PPS.

Obstając uporczywie przy swoich fałszywych poglądach wbrew jednomyślniej pozycji wszystkich pozostałych członków Biura Politycznego, tow. Wiesław a po nim solidaryzujący się z nim tow. tow. Kliszko, Bieńkowski i inni, dopiero pod naporem przebiegu Plenum KC zgodzili się formalnie z krytyczną oceną referatu tow. Wiesława, nikt z nich jednak nie przeprowadził wówczas szczerzej i konsekwentnej samokrytyki, ograniczając się do połowicznych i zagmatwanych sformułowań.

Mimo prób przedstawienia wystąpienia tow. Wiesława na czerwcowym Plenum KC jako przypadkowego pomyślniecia, dalszy bieg wypadków udowodnił, że nie był to fakt ani oderwany, ani odosobniony. W okresie narastania kryzysu jugosłowiańskiego tj. w kwietniu i maju br. tow. Wiesław ujawnił pojednawczy stosunek do kierownictwa KPJ.

Po ogłoszeniu rezolucji Biura Informacyjnego tow. Wiesław nie taił swego negatywnego stosunku do tej części rezolucji, która omawiała programowe zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa i sprawę walki z wyzyskiem chłopskich mas pracujących przez kapitalistyczne elementy wsi.

2 Wbrew oświadczeniu tow. Wiesława, złożonemu przedstawicielom Biura Politycznego w dniu 12 sierpnia, że rozbieżności między nim a resztą Biura Politycznego mają charakter li tylko taktyczny, stwierdza się, że rozbieżności te mają charakter zasadniczy i ideologiczny i wynikają z czterech głównych źródeł: z niezrozumienia istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami demokracji ludowej ZSRR i prądującą roli WKP(b) w międzynarodowym frontie walki przeciwko imperializmowi, z dużych nawarstwień nacjonalistycznych, z nieprzewidywalnych i wciąż odradzających się koncepcji socjaldemokratycznych i wreszcie z dążenia do odsuwania walki z elementami kapitalistycznymi, żerującymi na wyzysku biednego i średniorolnego chłopstwa, co faktycznie prowadziło do ugody z nimi.

Tego rodzaju postawa jest bezspornym odstępstwem od marksizmu - leninizmu, sprzeczna jest z założeniami rewolucyjnej ideologii PPR i jest wyrazem naporności, drobnomieszczańskiej ideologii.

Tow. Wiesław, podobnie jak po Plenum czerwcowym, wyraził gotowość formalnego podporządkowania się rezolucji Biura Informacyjnego i stanowisku Biura Politycznego, nie przeprowadzając merytorycznej rewizji swego z gruntu fałszywego stanowiska.

3 Wobec stwierdzenia odchylenia prawicowego w kierownictwie PPR, które reprezentuje Sekretarz Generalny Partii, staje się koniecznym przeanalizowanie w tym świetle poszczególnych etapów rozwoju PPR, aby na drodze krytycznej analizy oddzielić twórcze, płodny i rewolucyjny dorobek ideologiczny PPR od jego częściowo teoretyczny wkład do dzieł polskiego ruchu robotniczego i historii narodu polskiego od naleciałości oportunistycznych i nacjonalistycznych.

4 PPR powstała i wyrosła w ogniu walki z faszyzmem i stowiskim najazdem, z rodzimą reakcją, z nacjonalizmem i szowinizmem, z międzynarodowym imperializmem. PPR wyrosła i okrzepła w walce o wyzwolenie narodu, które łączyło się nierozdzielnie z wyzwoleniem społecznym mas pracujących, ze zwycięstwem rewolucyjnej siły w narodzie, ze zwycięstwem polskiej klasy robotniczej, ze zwycięstwem solidarności międzynarodowej, z siłami socjalizmu i postępu, których uosobieniem był Związek Radziecki i wyzwolenca Armia Czerwona oraz z walką partii komunistycznych we wszystkich krajach.

W ogniu tej walki powstały zręby organizacyjne PPR w oparciu o najbardziej bojowe, rewolucyjne i szczerze niepodległościowe elementy, przede wszystkim zaś w oparciu o rewolucyjne kadry KPP, przeznaczone bezgranicznie poświęceniem dla sprawy wyzwolenia klasy robotniczej i narodu, przeniknięte duchem głębokiego internacjonalizmu i solidarności z krajem zwycięskiego socjalizmu — ZSRR i z wszystkimi rewolucyjnymi siłami w świecie.

W ogniu walki z okupantem i rodzimą reakcją kształtowała się i umacniała rewolucyjna ideologia PPR, której partia zawdzięcza wszystkie swe wielkie zwycięstwa i osiągnięcia zarówno w latach okupacji jak i po wyzwoleniu. W latach budowania zrębów Polskiej Ludowej.

Błędem byłoby jednak przypuszczać, że w tym całym okresie PPR była wolna od penetracji obcej, nacjonalistycznej i oportunistycznej ideologii, szczególnie w okresach zaostrej walki klasowej.

Partia osiągała zwycięstwa na swej drodze właśnie w walce z tymi fałszywymi poglądami, właśnie przewyższając błędne poglądy zgodnie z swymi rewolucyjnymi tradycjami.

Z tego punktu widzenia wymagają analizy poszczególne okresy w rozwoju PPR, szczególnie od listopada 1943 r.

5 W okresie od listopada 1943 r. do sierpnia 1944 r. walka z hitleryzmem weszła w fazę rozstrzygającą. Rósł autorytet PPR, jako czołowego rzecznika realizacji rewolucyjnego programu narodowo-wyzwolenczego w sojuszu z ZSRR. KRN grupowała wokół siebie reprezentację najbardziej postępowych sił narodu.

Cała zjednoczona reakcja, zdając sobie sprawę, że toczy się decydująca walka o charakter przyszłej władzy w wyzwolonej Polsce, i o jej treść klasową, rozpoczęła w tym okresie przy poparciu niemieckiego okupanta wściekłą nagonkę przeciw PPR, zmierzając do całkowitej izolacji i zlamania partii.

W tym niełatwym okresie w części kierownictwa PPR ujawniły się wahania, później zaś błędne tendencje, które zmierzały faktycznie do znieszczenia koncepcji KRN, do zblokowania z CKL-em i w konsekwencji do wycofywania się z pozycji kierowniczej roli klasy robotniczej w walce o władzę państwową.

Te fałszywe kapitulankie tendencje lansowane były początkowo przez tow. Bieńkowskiego, później zaś w kierownictwie partii przez tow. tow. Kowalskiego i Łogę-Sowińskiego, przy czym zostały one w ostatniej fazie poparte przez Sekretarza Generalnego Partii tow. Wiesława.

Rozwój wypadków historycznych, działalność PKWN i Rządu Tymczasowego całkowicie potwierdziły słuszność koncepcji KRN i zadokumentowały bankructwo wszystkich tendencji kapitulankich w partii. Tendencje te były wyrazem niewiary w siły klasy robotniczej, ulegania wściekłemu naporowi reakcji i drobnomieszczaństwa, zamiast przewodzenia masom pracującym.

6 Po wyzwoleniu sprzeczności, które powstały w kierownictwie partii, uległy zatarciu. W okresie 1945-1947 wrogie siły klasowe występowały w Polsce w najbardziej cynicznej i odradzającej postaci band terrorystycznych, agentów obcego pryncipieckiego imperializmu anglosaskiego, restauratorów przedwojennych rządów obszarniczko-kapitalistycznych. Wykładnikiem tych sił był również Mikołajczyk i przywódca WRN. Walka ta zaostrzała czujność i aktywność klasy robotniczej i konsolidowała partię.

W obliczu wroga, który zmierzał do przywrócenia władzy obszarnikom i wielkim kapitalistom, kierownictwo PPR, uzupełnione przez przybyłych z emigracji wraz z Pierwszą Armią działaczy robotniczych, odzyskało swą zwartość i prężność polityczną.

Na ten okres, któremu towarzyszy gwałtowny wzrost liczebny partii i rozwój jej dojrzałości politycznej, przypada realizowanie podstawowych zadań demokracji ludowej w zakresie reform społeczno-gospodarczych jak reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu, przebudowa aparatu państwowego i rozgromienie podziemia terrorystycznego oraz mikołajczykowski reakcji. W tej pracy tow. Wiesław, pracując w tym zakresie solidarnie z całym kierownictwem, położył niewątpliwie wielkie zasługi.

W tym okresie, szczególnie na I-szym Zjeździe, odbywało się dalsze krystalizowanie się oblicza partii. Partia zapuściła głębokie korzenie w masy. Poczyniono też duży krok naprzód w walce z lewactwem i sekciarstwem, które pozostało w spadku po KPP.

Równocześnie zaznaczyły się już wówczas pewne ujemne i niebezpieczne tendencje, które jaskrawiej uwidoczniły się dopiero w następnym okresie, a mianowicie tendencje do takiego oświeślenia demokracji ludowej w Polsce, które zawierało skłonność do pomijania lub nieuwypuklania prawdy, że polska droga do socjalizmu jest tylko odmianą ogólnej drogi do socjalizmu, odmianą opartą na doświadczeniach budownictwa socjalizmu w ZSRR z uwzględnieniem nowych możliwości historycznych i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski.

Tego rodzaju akcenty wynikały z tych samych źródeł, z których wypływało nieprzewidywane do końca odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne w okresie luty-lipiec 1944 r., wyrastały z zaciągniętości narodowej, z nacisku ciążących jeszcze przesądów nacjonalistycznych, z wpływów, które osłabiały w praktyce postawę internacjonalistyczną i szły w parze z wstydliwym odgrzeźnianiem się od rewolucyjnych, klasowych i internacjonalistycznych tradycji KPP.

7 Następnym okresem, którego początek łączy się z polityczną wewnętrznej z rozbieżnością obozu reakcji i ucieczką Mikołajczyka, zaś w polityce międzynarodowej z utworzeniem Biura Informacyjnego, jako formy koniecznej koordynacji wszystkich sił rewolu-

Rezolucja poniższa została przyjęta jednomyślnie przez Plenum KC po wyrażeniu przez tow. Wiesława całkowitej zgody z jej treścią i po przeprowadzeniu przez niego merytorycznej samokrytyki, zmierzającej do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

cyjnych w organizowaniu kontr ofensywy przeciw amerykańskiemu imperializmowi, cechuje reaktywowanie się odchylenia prawicowego w partii, a w szczególności nasilenia tendencji prawicowych w postawie tow. Wiesława. Ilustrują to między innymi następujące fakty:

A. Niechętny stosunek tow. Wiesława do powołania Biura Informacyjnego.

B. Nastawienie na automatyzm rozwoju demokracji ludowej bez zaostżenia walki klasowej, szczególnie na wsi. co sprzyjało faktycznie umacnianiu się elementów kapitalistycznych. (Między innymi udostępnienie stacji maszynowych bogaczom wiejskim na równych warunkach z biedotą).

C. Nasilenie tendencji do realizowania jedności organicznej „z całą PPS” bez eliminowania prawicy, wpełzanie w kompromisowość ideologiczną w akcji zjednoczeniowej z PPS, zamknięcie oczu na niebezpieczeństwa odchylenia nacjonalistycznych i oportunistycznych w przyszłej zjednoczonej partii.

D. Patronowanie uprawianej przez tow. Bieńkowskiego oportunistycznej i eklektycznej polityce kulturalnej.

E. Niewłaściwy sprzeczny z leninowskimi zasadami budownictwa partyjnego stosunek tow. Wiesława do zasad kolegiałości kierownictwa, drażliwy i niepartyjny stosunek do krytyki, brak wszelkiej samokrytyki.

Ostra recydywa prawicowego odchylenia w partii nastąpiła właśnie w tym okresie zaostżenia się walki klasowej i wejścia jej w nową fazę.

W miarę realizacji podstawowych reform społeczno-politycznych, mieszczących się w ramach demokracji ludowej, kraje demokracji ludowej przechodzą do zadań, zmierzających do realizacji socjalizmu, które wymagają dalszego zaostżenia i pogłębienia walki klasowej.

Równocześnie zaś staje się jasnym, że realizacja socjalizmu w krajach demokracji ludowej może być osiągnięta jedynie na drodze coraz ściślejzego współdziałania z ZSRR, zaś obrona suwerenności tych krajów przed jakimś imperializmem amerykańskiego, wymaga na ile zaostżającej się sytuacji międzynarodowej, również coraz ściślejzego współdziałania z ZSRR i innymi krajami demokracji ludowej.

W tych warunkach narasta szybko nowe podstawowe przeciwieństwo między siłami kapitalistycznymi z jednej strony, które chcą „zamrożenia” obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie konstelację), które pragną „stabilizacji” na podstawie zachowania elementów kapitalistycznych w ustroju demokracji ludowej, licząc na ich prężność i na samoródtwo kapitalistycznej gospodarki drobnomieszczańskiej, a tymi siłami klasowymi z drugiej strony, które pragną dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypierania i likwidowania elementów kapitalistycznych (klasa robotnicza sprzymierzona z biednym i średnim chłopstwem).

W takich właśnie warunkach zaostżającej się na szerszej platformie walki klasowej pod naporem żywiołów drobnomieszczańskich nastąpiła recydywa prawicowego odchylenia w partii.

8 Wypadki jugosłowiańskie stały się również bodźcem dla wystąpienia czerwcowego tow. Wiesława. Jeśli się powłaje wypadki z ostatnich trzech miesięcy (stosunek do sprawy jugosłowiańskiej, wystąpienie na Plenum czerwcowym, niepartyjny stosunek do krytyki Biura Politycznego, wypowiedzi tow. Wiesława w rozmowach przeciwko rezolucji Biura Informacyjnego) z faktami świadczącymi o odchyleniu prawicowym i nacjonalistycznym w poprzednich okresach, staje się bezspornym, że nie są to odosobnione i przypadkowe zjawiska. Mimo wewnętrznych sprzeczności i wahań stanowią one system poglądów prawicowych i nacjonalistycznych, który na przestrzeni blisko 5 lat raz po raz występował w życiu partii jako odchylenie, godzące w podstawowe założenia marksizmu-leninizmu i w najlepsze tradycje polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Niezrozumienie istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami demokracji ludowej a ZSRR, które przebiegało w linii postępowania tow. Wiesława, wyrządza poważną szkodę interesom Polski, osłabiając jej pozycję polityczną.

Bez całkowitego rozbitcia tego antymarksistowskiego systemu poglądów, bez pełnej likwidacji prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, które w konsekwencji mogłoby zepchnąć partię na manowce awanturnictwa, kapitulacji ideowej i katastrofy narodowej, PPR nie zdoła zrealizować jedności klasy robotniczej na słusznych marksistowsko-leninowskich zasadach, nie zdoła rozwiązać stojących przed nią historycznych zadań budowania Polski socjalistycznej i wysunięcia Polski na jedno z czołowych miejsc w międzynarodowym frontie walki o wolność i postęp.

Toteż cała partia winna wypowiedzieć temu odchyleniu prawicowemu i nacjonalistycznemu, jak również pojednawczemu don stosunkowi zdecydowaną i bezkompromisową walkę.

9 Warunkiem przywrócenia partii jej pełnej zwartości i wzmocnienia jej siły i prężności politycznej jest nie tylko przewyższenie prawicowego odchylenia, lecz także twarda i konsekwentna samokry-

tyka we wszystkich ogniwach partii, nie wyłączając kierownictwa.

Trzon partii pod kierownictwem Centralnego Komitetu z Biurem Politycznym na czele stał na pozytywnych marksistowsko - leninowskich, zachował nierozdzielny związek z klasą robotniczą i jej najlepszymi tradycjami i dał odpór odchyleniu prawicowemu zarówno na Plenum czerwcowym jak i w pracy codziennej.

Tym niemniej w pracy kierownictwa partii we wszystkich ogniwach począwszy od Biura Politycznego, ujawniły się braki i niedociągnięcia, które na drodze konsekwentnej samokrytyki winny być jak najprędzej przewyższone i zlikwidowane a mianowicie:

a) Niedocenywanie w pełni sił rewolucyjnych w Polsce i na całym świecie, przecenianie sił reakcji i przy stosowywanie się do mentalności i przesądów drobnomieszczaństwa zamiast aktywnego ich przekształcania i zwalczania.

b) Niedopuszczalnie tolerancyjny stosunek do poszczególnych objawów odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w szczególności do wystąpień tow. Wiesława, niedostateczna czujność wobec prób zacieśnienia walki klasowej szczególnie na wsi, oraz niezrozumienia przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym frontie walki przeciwko imperializmowi.

c) Niedostateczna jasność co do tempa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi.

d) Niewystarczające i niedostateczne zaznajamianie partii z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego w ZSRR, z historią WKP(b) i jej przodującą rolą w świecie, z całym dorobkiem myśli marksistowsko - leninowskiej.

e) Beztroski często i liberalny stosunek do nieścisłych a nawet wadliwych sformułowań teoretycznych, tolerowanie abstrakcyjnego stosunku do pracy ideologicznej bez powiązania z konkretną walką o przemiany społeczne w Polsce.

f) Długotrwałe tolerowanie zamyślenia ideologicznego wśród inteligencji partyjnej i niewypracowanie właściwych metod pracy wśród inteligencji, zaniedbanie marksistowskiego oświeślenia zagadnień literatury, sztuki, nauki.

g) Tolerowanie złego stylu pracy kierownictwa i nie dostatecznej kolegiałości, niedocenywanie roli plenum KC i konieczności zaktywizowania wszystkich członków KC, niedocenywanie w pełni przodującej roli partii, wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce.

h) Niedostateczna czujność w przeprowadzaniu akcji werbunkowych, która umożliwiła przenikanie do partii elementów klasowo obcych i karierowiczowskich.

i) Niedostateczne kierownictwo i opieka partyjna nad członkami partii pracującymi w aparacie państwowym.

10 Wszystkie ognia kierownictwa partyjnego od góry do dołu powinny w najbliższym czasie na drodze szczegółowej analizy i surowej samokrytyki przewyższyć swoje braki i niedociągnięcia, a w szczególności powinny:

W pełni zrozumieć istotę zaostżającej się walki klasowej w Polsce, jej konkretnych form na każdym odcinku i nierozdzielność walki polskiej klasy robotniczej z walką WKP(b) i innych partii komunistycznych.

W pełni zrozumieć perspektywę dalszych przekształceń gospodarczych, społecznych, kulturalnych i politycznych, zmierzających do realizacji socjalizmu w Polsce i konieczności zaciętej walki z wszystkimi siłami, które tymi przemianom się przeciwstawiają.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce konieczność podniesienia wykształcenia marksistowsko - leninowskiego całego aktywu partyjnego na drodze wytrwałej i systematycznej pracy, konieczność zwalczania obcych i wrogich wpływów ideologicznych, zaostżenia walki z przesądami nacjonalistycznymi i resztkami oportunistów w partii, dalszego oczyszczania partii od obcych elementów i oddziaływanie w tym kierunku na PPS.

W pełni zrozumieć znaczenie zwartości partii, ugruntowania świadomej dyscypliny partyjnej, konieczności zwalczania wszelkich objawów grupowości, frakcyjności i roboty rozkładowej w partii.

W pełni zrozumieć i realizować w praktyce zasady demokracji wewnątrzpartyjnej, kolegiałości w pracy wszystkich instancji partyjnych, zaszczerpiania zasad krytyki i samokrytyki jako potężnej broni w rozwoju partii i uodpornieniu jej na obce wpływy ideologiczne, zwalczania biurokratyzmu w aparacie partyjnym i jeszcze ściślejzego pogłębienia związku partii z klasą robotniczą, z biednym i średniorolnym chłopstwem i z pracującą inteligencją.

Przewyższenie ujawnionych na drodze samokrytyki braków i niedomagań wzmocni wielokrotnie aktywność partii, pogłębi jej świadomość polityczną i lepiej ją uzbroi do walki o zwycięstwo socjalizmu w Polsce.

UROCZYSTOŚCI ZAKOŃCZENIA ŻNIW W CAŁYM KRAJU

Z PRASY

PREZYDENT, PAŃSTWO, PARTIA

Artykuł pod powyższym tytułem poświęca niedzielną „Rzeczpospolitą” sprawie powrotu Prezydenta RP tow. Bolesława Bierutów do czynnej pracy w naszej Partii.

Po nakreśleniu roli Polskiej Partii Robotniczej w życiu Polski powojennej, autor (Edmund Bora) pisze:

Powojenna Polska narodziła się w wyniku rewolucji, która bez względu na jej łagodne formy rewolucyjnie być nie przestaje.

Więcej. Trzeba stwierdzić, że stosunkowo łagodny przebieg rewolucji spowodował nie tylko obiektywnym warunkom, ale również faktowi, że czołowa partia rewolucyjnej polskiej po trafiała wyjątkowo odpowiedzialnie wiośli z nauki, z historii innych rewolucji o znaczeniu międzynarodowym.

Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odegrał tu fakt, że na czele tej partii znaleźli się nie tylko ludzie nowi, wyrosli w walce z okupantem niemieckim, ale również starzy, doświadczeni działacze komunistyczni, którzy nie tylko dużo przetrzymali, ale również dużo wiedzieli i umieli, bo dużo się nauczyli w trakcie wieloletniej pracy konspiracyjnej. PPR sama dla siebie była partią polityczną młodą, ale wielu peperowców było politycznie starszych od swojej

Partii. Wyszło to na dobre nie tylko PPR jako organizacji, ale również Polsce.

W tych warunkach nie przypadkiem Prezydentem podziemnego państwa Polski i pierwszym Prezydentem Polski powojennej został przedwojenny ułubiony diabeł rewolucyjnego ruchu robotniczego Bolesław Bierut.

Partia takiego kalibru jak PPR, partia nie tylko rządowa, ale tworząca nowe formy i nową treść życia w Polsce, siłą rzeczy nie może przeoczyć interesów partyjnych i interesów państwowych. W takich warunkach najważniejszym interesem partyjnym jest właśnie ogólny interes państwa.

Nic też dziwnego, że Polska Partia Robotnicza w pierwszym okresie powstania Polski uważała za stosowne zwolnić Bolesława Bierutów z więzów organizacyjnych, umożliwiając mu tym samym całkowite i bez reszty oddanie się swoim obowiązkom tak ciężkim w chwilach przełomowych dla rodzimego państwa i państwu.

Nie była oczywiście tajemnicą dla nikogo w Polsce przeszłość polityczna Prezydenta jako działacza robotniczego. Można bez przesady powiedzieć, że każde dziecko w Polsce wie, że Prezydent Bierut jest starym i zasłużonym działaczem ruchu robotniczego.

Z punktu widzenia ogólnopolskiego i państwowego powrót Prezydenta Bolesława Bierutów do działalności partyjnej teraz, gdy warunki w kraju ustabiliły się, jest faktem o wieloletnim znaczeniu. Pomyślmy tutaj wagę tego momentu dla Polskiej Partii Robotniczej. Owe tego faktu w tym aspekcie nie wystarczy, a przeciwnie, daje pismo Biura Politycznego KC PPR do Prezydenta. Chcemy tu jednak podkreślić, że pozytywna odpowiedź Prezydenta kładzie kres wszelkim niejasnościom.

Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej jest wybitny działacz czołowy partii Polskiej powojennej. I tak powinno być.

W szeregach Partii

Tej samej sprawie poświęciło „Zwrot Warszawski” artykuł wstępny, w którym czytamy m. inn.:

Polska została już podziwiana z chaosu powojennego i najdotkliwszych zniszczeń. Wkroczyła w etap planowej, systematycznej odbudowy i w konsekwencji powolnej, lecz stałej poprawy warunków gospodarczych. Umocniona również została jej pozycja w życiu międzynarodowym.

W tej sytuacji, na tym etapie życia kraju jest słusze i logiczne, że Prezydent Państwa, współwładca KRŃ, czołowy działacz PPR, człowiek mający za sobą czterdzieści lat czynnej pracy w rewolucyjnym ruchu robotniczym — powraca do szeregów Polskiej Partii Robotniczej. Ze przed obowiązków, wynikających ze swego, najwyższego w Polsce stanowiska, podejmie jednocześnie trudny i odpowiedzialny udział w kierownictwie Polskiej Partii Robotniczej, jeszcze pełniejszego udziału w kierownictwie losami kraju.

Decyzja Prezydenta Bolesława Bierutów powrotu do czynnej pracy w PPR otwiera nowy rozdział jego niezmordowanej, ofiarnej działalności w służbie dla kraju i klasy robotniczej.

„Robotnik” — pod tytułem „Czterdzieści lat rewolucyjnej walki o socjalizm i niepodległość” — zamieszcza obszerny życiorys Prezydenta RP, tow. Bolesława Bierutów.

podobnie milion. A w stanach podziemnych każdy głos murzyński: sprzeciwiający się dotychczasowemu nie wolnictwu jest groźbą dla Deweya czy Trumanów większą niż gdzie indziej.

Prasa amerykańska uderzyła na alarm. Jeśli terror i represje nie tylko nie odstraszają, ale zwiększają opór i popularność hasła wolności, mas i popularność hasła wolności, w których należy sięgnąć po inne, bardziej wymyślne metody. Pismo o tym dzieł wymyślne metody. Pismo o tym dzieł wymyślne metody. Pismo o tym dzieł wymyślne metody.

Jeśli Dewey myśli — pismo New York Post — że wystarczy liczyć, wać się, kto potrafi głośniej krzyknąć „czteroni”, to bardzo nieźle się wiodzie. Kiedy się zaczęły liczyć głosy w wyborach, głosy oddane na Wallacea, „Czerwoni” to nie tylko białe, przeciwni którym odbywają się procesy, których ścigają różne komisje badań „działalności antyamerykańskiej”, którzy osadza się w więzieniach i do są również czarni.

10 Murzynów można straszyć i powieść im tabliczki na piórach, tabliczki z antyamerykańskimi hasłami. Ale masa, gdy rzec dotrze do niej słowo, uświadamiające, staje się potęgą, wobec której jest ostrzeżenie „New York Post”, Dewey i Truman są bezsilni.

Julian Strykowski

Min. Dąb-Kociół wziął udział w obchodzie dożynek w Siennicy

„Reforma rolna dała chłopom ziemię — spółdzielczość zapewni im do broty” — oto hasło pod jakim odbył się obchód dożynek w Siennicy. W tym roku, wybrano jako przodującą w powiecie, zlozoną z małych na ogół gospodarstw, przeciętnie 5-cio hektarowych — wieś ta ma wieloklasową szkołę powszechną w pięknym piętrowym budynku, ma dobrze prosperującą spółdzielnię gminną „Semopomoc Chłopska”, przy której w tym roku staraniem i kosztem miejscowych chłopów zorganizowano ośrodek maszynowy, wieś ma ośrodek zdrowia, którego budowę wykończono w zeszłym roku, poza tym we wsi znajduje się liceum pedagogiczne, skupiające wyłącznie dzieci chłopskie.

W niedzielę, 5 września Siennica gościła ludzi z całego powiatu oraz gości z Warszawy.

Placapełniakulturyści, rzęsz chłopów, robotników rolnych i delegatów robotników fabrycznych. Wśród zebranych wyróżniały się grupy w strojach regionalnych, młodzież ZMP PRW, młodzież szkolna, grupa pieśniarzy wiejskich PCK oraz delegacje Lig. Kobiet.

Na trybunie zasiadli: minister rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb-Kociół, przewodniczący WRN — Witkowski, wojewoda warszawski — Kołodziejczyk, posłowie: Mieczysław Wąrowski (PPR) oraz Pietrzakowa, Jarkowski i Wąsik (SL).

Uroczystość rozpoczęła dłuższe przemówienie min. Dąb-Kociół, którego zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem.

Na wstępie min. Dąb-Kociół podsumował wyniki całorocznej pracy rolników polskich, stwierdzając, że w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny Polska osiągnęła nie tylko samowystarczalność aprowizacyjną, ale i znaczną nadwyżkę. Podkreślając, że dzień obchodu dożynek zbiega się z rocznicą uchwalenia przez PKWN dekretu o reformie rolniej, minister mówił o historycznym znaczeniu daty 6 września 1944 r. Od tego czasu w rolnictwie polskim zaszły rewolucyjne zmiany.

„Dzięki historycznemu dekretowi PKWN — mówi minister Dąb-Kociół — w ręce chłopskie przeszło na ziemiach starych 2.800.000 hektarów ziemi, na obszarach. Dzięki zwycięstwom oręża radzieckiego i polskiego żołnierza odzyskaliśmy ziemię na zachodzie Polski, na którym chłopci przejęli 5 milionów hektarów ziemi we władanie. Łącznie na ziemi polskiej w ręce chłopskie przeszło 7.800.000 ha ziemi.

Na zakończenie swojego przemówienia minister podkreśla, że troską rządów ludowych jest poprawa bytu chłopów, małych i średniorolnych oraz robotników rolnych, stanowiących 80 % całej warstwy chłopskiej.

W ŁOMIAŃKACH

Główny obchód dożynek w woj. warszawskim zorganizowano w Łomiankach, dokąd przybyli przedstawiciele rolników z całego województwa w barwnych strojach regionalnych, oraz szereg zespołów świetlicowych. Punktem kulminacyjnym obchodu stało się przemówienie posła Bodalskiego, który zgromadzonym kilkutyśiecznym tłumom zobrazował obecny stan i kierunek rozwoju gospodarki na wsi.

Przy pięknej pogodzie zebrani po dziwili następnie popisy ludowych zespołów sportowych z okolic Łomianek, w czasie których przekazano drużynom sprzęt sportowy, ufundowany przez ZSCh.

Po południu odbyła się z udziałem zespołów tanecznych, wielka zabawa ludowa, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Obchody na skalę gminną i powiatową odbyły się w kilkudziesięciu miejscowościach woj. warszawskiego. Młodzież zrzeszona w ZMP brała czynny udział w organizowaniu tych uroczystości.

W WOJ. ŁÓDZKIM

W lesie tuszyńskim koło Łodzi odbyły się dożynki zorganizowane na wielką skalę przez woj. komitet uroczystości dożynek w Łodzi. Dożynki urządzono pod hasłem jedności chłopskiej — robotniczej.

Uroczystościom dała początek gwiazdista sztafeta ludowych zespołów sportowych, która zbiegła się z terenu całego województwa na tuszyńskie dożynki, niosąc meldunki o pomyślnym zakończeniu żniw. Ostatnim, składającym wspólny meldunek wojewódzie łódzkiemu ob. Szymankowi, był junak z powszechnej organizacji „SP”.

Po raporcie odczytano długą listę osiągnięć województwa na odcinku rolnictwa.

Defiladę, która nastąpiła po przemówieniach, otworzył 20 przodowników pracy w rolnictwie i przemyśle, entuzjastycznie witanych oklaskami blisko 20-tysięcznej rzeszy zebranych. Następnie przemaszlowały delegacje stronnictw politycznych, organizacje chłopskie, młodzieżowe, umundurowana kompania ORMO, zwarty oddział leśników i in. Za oddziałami pieszymi ciągnął długi sznur wozów konnych i

samochodów, opasanych girlandami kwiatów i zbóż.

W WOJ. KRAKOWSKIM

Niedzienna uroczystość odbyła się dnia 5 b.m., w czwartą rocznicę przeprowadzenia reformy rolniej, we wsi Łuczyce pow. Miechów. Wieś Łuczyce

ca jest trzeczsetną zelektryfikowaną po wojnie wsią w woj. krakowskim. W tym samym dniu we wsi Goszcza w tym samym powiecie uruchomiono podstację wysokiego napięcia.

W uroczystości dla upamiętnienia tego sukcesu odbudowy wzięli udział

Cała Warszawa na Okęciu

Brawurowe popisy lotników

Niemal od samego rana, tłumy warszawiaków ciągnęły na Okęcie. Cała Warszawa w dniu Święta Lotnictwa spotkała się na lotnisku.

Czerwień i biel — nad morzem rozkołysanych, zadartych głów. Zieleni i szarość betonu, huk maszyn. — To pierwsze samoloty rozpoczynają defiladę powitania. Tymczasem na niebie nad Okęciem, nad morzem rozkołysanych, zadartych głów. Zieleni i szarość betonu, huk maszyn. — To pierwsze samoloty rozpoczynają defiladę powitania.

Wielki dzień — modele szkolne — szybujące belkowie i kadłubowe, miniatury silników i wloty latawców — były dużą atrakcją Święta Lotnictwa. Młodzi konstruktorzy przeżyli swój wielki dzień, w którym przed tak liczną zgromadzoną publicznością, de monstruowali swoje samolotki.

A dalej były imponujące popisy tych wielkich modeli latających — szybujących. Trzy szybujące — dwa „Sepy” i jedna „Mucha”, wykonywały akrobacje, stanowiące dowód sprawności sprzętu i pilotów.

W międzyczasie skoczyli dwie najszybsze spadochroniarzki — 17-letnia Wanda Dobraniecka i 19-letnia Danuta Saliżanka. Jedną wyładowała w ogródki działkowe, a spadochron drugą zawiązał na przewodach tramwajowych. Skok był bardzo trudny z powodu silnego wiatru. Młodzieńskie spadochroniarzki przeddefiniowały w samochodzie przed trybuną.

Pięknym kluczem szły samoloty sportowe typu „Piper”, pokazując w zmanach figur, sprawność naszego lotnictwa cywilnego.

Oklaski zbierał „Zuch”, mały sportowy samolot — wykonany rękami polskich konstruktorów i robotników. „Szpak”, „Zak” i „Junak” — też pokazywały co potrafią.

EWOLUCJE W POWIETRZU

Po pokazach sportowego, cywilnego lotnictwa — rozpoczął się popis to winniście złożyć w Starostwie Grodzkim wniosek o poświadczenie obywatelstwa Polskiego, załączając akt urodzenia, poświadczenie zamieszkania, wyciąg z ksiąg stałej ludności oraz dowody służby wojskowej.

A. N.

PORADY PRAWNE

OB. IGNACY LAUDAŃSKI — ŚWIDER

Zapytanie, czy macie obywatelstwo polskie, skoro 4 kwietnia 1919 r. wróciście jako oficer b. armii rosyjskiej z niewoli niemieckiej do kraju i zostaliście przyjęci jako oficer do Wojska Polskiego. Jak należy postąpić, aby uzyskać poświadczenie obywatelstwa, gdy dokumenty zaginęły.

Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, obowiązująca po dzień dzisiejszy, głosi, że obywatelstwo przysługuje każdej osobie, która w dniu ogłoszenia ustawy mieszkała na obszarze Państwa Polskiego i była zapisana do ksiąg stałej ludności. Akty urodzenia, sporządzone poza granicami obecnego Państwa Polskiego, mogą być potwierdzone przez Sąd Grodzki miejsca obecnego zamieszkania, w danym wypadku przez Sąd Grodzki w Otwocku. Ponadto

OB. POTĘGA

Dochodzenie, wszczęte na skutek skargi Wąsowej do prokuratury, zostało umorzone. Termin wniesienia zażalenia, jak podaje, minął. Zapytanie, co czynić, by wniesić odwołanie.

Na postanowienie Prokuratora, umarzające dochodzenie — przysługuje po krywdzonemu zażalenie w terminie siedmiodniowym, licząc nie od daty postanowienia, lecz od daty doręczenia odpisu postanowienia.

Gdyby ten termin został przekroczony, z przyczyn od Was niezależnych, możecie wystąpić do Sądu Okręgowego z wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia.

— Łączy nas wspólny cel — mówi przewodnicząca Zarz. Stoł. ZMP Halina Kryszanka. — Chcemy, by nasza ojczyzna była krajem ludzi wolnych, radosnych i twórczych, a to będzie tylko wtedy, gdy będzie krajem ludzi światłych.

Tak, jak walczyliśmy z okupantem — odpowiada absolwent kursów korespondencyjnych Czesław Cieślarczyk z Wrocławia — tak teraz, musimy walczyć o lepsze jutro.

— Jesteście pionierami! — powiedział podczas uroczystości wizałor Kolecki — którzy pokazują klasie robotniczej drogę do wiedzy. Jesteście awangardą nowej inteligencji, inteligencji demokratycznej.

Przemawiając kolejno przedstawiciele Rady Pedagogicznej, Zarządu Stołecznego ZMP oraz samych absolwentów.

Przez te dziesięć lat, gdzieś zaczęła się od zdobywania prawa oddychania powietrzem, stara się przedrzeć Wallace, odbywający swą podróż przedwiozową.

Wallace zaczął walkę o zdobywanie dla Murzynów prawa do przebywania razem z białymi. Tego elementarnego prawa domagał się dla ludzi przychodzących na jego wieść, żeby usłyszeć uświadamiające słowo. Jeśli nie wśród czterech ścian lokalów, których nikt mu nie chciał wyjąć, gdyż miejscowe prawo zabrania wspólnych zebrań białych i czarnych pod dachem, to przynajmniej pod gołym niebem.

Gubernatorowie Birmingham i innych miast w Alabama zmobilizowali policję, która przeciągnęła na placach, gdzie miał przemawiać Wallace, sznur i łańcuchy dla oddzielenia lu-

chopów z Łuczyce, młodzież szkolna oraz przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą dr Pasenkiewiczem na czele. Przybyli również dyr. Centralnego Zarządu Energetyki inż. Straszewski, dyr. Biura Elektryfikacji Wsi inż. Jung, dyr. ZEOK-u — inż. Drobot, przewodn. WRN ob. Kłmaszewski, sekr. KW PPR ob. Staszec, przedstawiciele zw. zaw. i władz miejskich.

Po przemówieniach, w których podkreślono ogromne znaczenie elektryfikacji wsi dla dalszego rozwoju produkcji rolniczej, kultury i dobrobytu na wsi oraz przebudowy struktury ekonomicznej wsi polskiej, wojewoda dr Pasenkiewicz dokonał włączenia instalacji elektrycznej wsi do sieci. Następnie wszyscy udali się do sąsiedniej wsi Goszcza, gdzie nastąpiło uruchomienie nowo wybudowanej podstacji wysokiego napięcia.

W godzinach popołudniowych odbyły się tradycyjne dożynki, połączone z bogatymi występami artystycznymi regionalnych zespołów amatorskich.

Chcemy, by Polska była krajem ludzi światłych

Rozdanie świadectw dojrzałości na kursach ZMP

Na schodach, korytarzach i w salach gimnazjum im. Władysława IV przy ul. Jagiellońskiej 33 rojno i gwarno, jak zwykle tu bywa podczas wszelkiego rodzaju uroczystości szkolnych. Tylko publiczność trochę inna, niż zwykle.

Prócz młodzieży widzimy przyproszone siwizną głowy, obok cywilnych, mundurów wojskowych.

Powoli wielka aula wypełnia się. Za chwilę odbędzie się rozdanie świadectw dojrzałości 320 absolwentów Kursów Związku Młodzieży Polskiej. Przemawiając przedstawiciele Kuratorium, Rady Pedagogicznej, Związku Młodzieży Polskiej i absolwentów.

Zebrał się tu ludzie, którym wojna przerwała i uniemożliwiła naukę, ludzie, którzy w warunkach przedwojennych nie mogli marzyć nawet o maturze. Urzędnicy, robotnicy, chłopci, wojskowi, milicjanci. W trudnych warunkach, kradnąc czas przeznaczony na odpoczynek, rozrywkę, zabawę, zdobywali potrzebne wiadomości, brniali przez pierwszy etap drogi do wiedzy, przez szkołę średnią.

Związek Młodzieży Polskiej, organizując kursy i umożliwiając tym ludziom naukę wyłożył ich i wykusił niejako jak najlepsze ziarno z tysięcy obywateli, dla których do niedawna jeszcze szkoły były twierdzą nie do zdobycia.

Jest to, jak zaznaczył w swoim przemówieniu wizałor Kolecki, „awangarda nowej inteligencji, inteligencji demokratycznej. To są pionierzy, którzy pokazują klasie robotniczej drogę do nauki”.

Przemawiając kolejno przedstawiciele Rady Pedagogicznej, Zarządu Stołecznego ZMP oraz samych absolwentów.

— Łączy nas wspólny cel — mówi przewodnicząca Zarz. Stoł. ZMP Halina Kryszanka. — Chcemy, by nasza ojczyzna była krajem ludzi wolnych, radosnych i twórczych, a to będzie tylko wtedy, gdy będzie krajem ludzi światłych.

Tak, jak walczyliśmy z okupantem — odpowiada absolwent kursów korespondencyjnych Czesław Cieślarczyk z Wrocławia — tak teraz, musimy walczyć o lepsze jutro.

— Jesteście pionierami! — powiedział podczas uroczystości wizałor Kolecki — którzy pokazują klasie robotniczej drogę do wiedzy. Jesteście awangardą nowej inteligencji, inteligencji demokratycznej.

Przez te dziesięć lat, gdzieś zaczęła się od zdobywania prawa oddychania powietrzem, stara się przedrzeć Wallace, odbywający swą podróż przedwiozową.

Wallace zaczął walkę o zdobywanie dla Murzynów prawa do przebywania razem z białymi. Tego elementarnego prawa domagał się dla ludzi przychodzących na jego wieść, żeby usłyszeć uświadamiające słowo. Jeśli nie wśród czterech ścian lokalów, których nikt mu nie chciał wyjąć, gdyż miejscowe prawo zabrania wspólnych zebrań białych i czarnych pod dachem, to przynajmniej pod gołym niebem.

Gubernatorowie Birmingham i innych miast w Alabama zmobilizowali policję, która przeciągnęła na placach, gdzie miał przemawiać Wallace, sznur i łańcuchy dla oddzielenia lu-

dzi o różnych kolorach skóry. Ku Klux-Klan zakupił wszystkie śmierdzące jajka i zgnie pomidory, którymi obrzucało zebranych. Groźono Murzynom linczem i „zajściami na tle rasowym”.

W jednym z miast zmuszono 10 Murzynów do noszenia na piersiach tabliczek z napisami: „Precz z Wallacem”. „Nie chcemy przebywać razem z białymi”. Stercerzywanym Murzynom kazano uśmiechnąć się przed obiektywem aparatów fotograficznych. Zdjęcia ukazywały się potem w prasie.

Pamiętamy takie tabliczki i takie metody stosowane gdzie indziej. Ale tak samo jak ostatecznie nie pomogły Hitlerowi, nie pomagają one barbarzyńcom z Nowego Świata. Zastraszona jednośćki a nie masa. W North Carolina i innych miastach południa, Wallace przemawiał do tłumów białych i czarnych. Słowo o równości dociera do najdalejszych chat murzynskich. Popularność kandydata Partii Postępowej niepokoi Deweya i Trumanów. Według ankiety Instytutu Gallupa, liczba głosów, jakie padną podczas wyborów na Wallacea tylko w stanie New York, wyniesie prawd-

Po obu stronach oceanu

Carolina, Illinois, Alabama — to stany niedostępniejsze niż dżungla. Tu panuje od wieków biały pan. W południowych stanach Ameryki właściwie nigdy nie przestało istnieć niewolnictwo. Murzyni pracujący na plantacjach bawelny podnosili w śmiertelnej twardej ręce i poddawali plecty pod świszczący bat. Nie znali innej ucieczki, jak smutne pieśni.

Przez te dziesięć lat, gdzieś zaczęła się od zdobywania prawa oddychania powietrzem, stara się przedrzeć Wallace, odbywający swą podróż przedwiozową.

Wallace zaczął walkę o zdobywanie dla Murzynów prawa do przebywania razem z białymi. Tego elementarnego prawa domagał się dla ludzi przychodzących na jego wieść, żeby usłyszeć uświadamiające słowo. Jeśli nie wśród czterech ścian lokalów, których nikt mu nie chciał wyjąć, gdyż miejscowe prawo zabrania wspólnych zebrań białych i czarnych pod dachem, to przynajmniej pod gołym niebem.

Gubernatorowie Birmingham i innych miast w Alabama zmobilizowali policję, która przeciągnęła na placach, gdzie miał przemawiać Wallace, sznur i łańcuchy dla oddzielenia lu-

podobnie milion. A w stanach podziemnych każdy głos murzyński: sprzeciwiający się dotychczasowemu nie wolnictwu jest groźbą dla Deweya czy Trumanów większą niż gdzie indziej.

Prasa amerykańska uderzyła na alarm. Jeśli terror i represje nie tylko nie odstraszają, ale zwiększają opór i popularność hasła wolności, mas i popularność hasła wolności, w których należy sięgnąć po inne, bardziej wymyślne metody. Pismo o tym dzieł wymyślne metody. Pismo o tym dzieł wymyślne metody.

Jeśli Dewey myśli — pismo New York Post — że wystarczy liczyć, wać się, kto potrafi głośniej krzyknąć „czteroni”, to bardzo nieźle się wiodzie. Kiedy się zaczęły liczyć głosy w wyborach, głosy oddane na Wallacea, „Czerwoni” to nie tylko białe, przeciwni którym odbywają się procesy, których ścigają różne komisje badań „działalności antyamerykańskiej”, którzy osadza się w więzieniach i do są również czarni.

10 Murzynów można straszyć i powieść im tabliczki na piórach, tabliczki z antyamerykańskimi hasłami. Ale masa, gdy rzec dotrze do niej słowo, uświadamiające, staje się potęgą, wobec której jest ostrzeżenie „New York Post”, Dewey i Truman są bezsilni.

Julian Strykowski

WOLNE PRZEJŚCIA — ODGRUZOWANE ULICE

NIEDZIELA ZASTAŁA ROBOTNIKÓW STOLICY PRZY PRACY



Pracownicy DOKP na Pradze oczyszczają swój teren z gruzu.

Firma Mostostal, główny „pracydawca” towarzyszy z Pragi centralnej, którzy wczoraj od rana stanęli do pracy przy odbudowie stolicy, przy gotującym program prac i narzędzi, nie doceniła zapala pracowników i organizatorów akcji.

Liczone na stu, najwyżej na dwustu ochotników, skoro więc zjawili się okrago przysu peperowców i stu-trzydziestu pepesowców, zabrakło dla nich narzędzi.

Katastrofy jednak z tego powodu nie było, bowiem z pobliskiego magazynu przydzielono dodatkowo pewną ilość szpadli i kilofów i choć z opóźnieniem, praca ruszyła wkrótce na dobre.

Do roboty stanęli towarzysze ze wszystkich prawie kół fabrycznych i terenowych, podległych KD Pragi centralnej a więc robotnicy PMS „Schichta”, „Baculu”, Rzeźni Miejskiej, Centrali Mięsoj i fabryki „Avia”. Niegorzej spisali się urzędnicy



Na trasie Marszałkowskiej pracują urzędnicy Zarządu Miejskiego z prezydentem Tolwińskim na czele.

Ministerstwa Skarbu, Poczty, Starostw Grodzkich i innych instytucji. Teren pracy bardzo rozległy. Trzeba wozić ziemię z dworca Wileńskiego aż w pobliże Wisły na Zygmunto-wską. Inwestor Mostostal dostarczył 30 wagonetek, dwie lokomotywy oraz 8 maszyn i mechaników do kierowania pracami.

Towarzysze podzielili się na cztery grupy po 70 osób. Dwie z nich ładowały ziemię przy dworcu Wileńskim i na wybr. Helskim, pozostałe 2 odbierały ją na nasypie ul. Zygmunto-wskiej i niwelowały. Reszta zaś wzięła się do uprzatania kamieniem wybrzeża Helskiego i do zdejmowania bruku biegnącego wzdłuż Wisły ulicy, która ma być podniesiona do poziomu Zygmunto-wskiej.

A oto plan pięciodzinnej pracy: Przewieziono i rozplantowano 210 wagoników ziemi, uprzętnięto 25 metrów sześciennych kamieni z wybrze-



Personel szpitala KBW przy ul. Żelaznej 90 pracuje przy odbudowie szpitala.

ża Helskiego zerwano 150 metrów kwadratowych niepotrzebnego bruku i przemielono 45 metrów sześciennych gruzu.

Przy młynku gruzowym pracuje 8 towarzyszy 3-go koła terenowego PPR. Praga centralna i dwóch mechaników Mostostalu. W grupie też znalazła się i kobieta tow. Zofia Laskowska. Na zebraniu koła zgłosiła się do pracy w tę niedzielę (kobiety pracują w przyszłym tygodniu) bo w następny wyjeżdża do rodziny, a musi przecież swoje odrobić.

Było trochę pokipiwania na temat, „czy Górnica baba mężczyznom?”. Ale tow. Laskowska zawzięła się i zapędziła mężczyzn w przyszłowiowy kózki róg. Pięć godzin machała szpadlęm bez przerwy, czym nie każdy mógł się pochwalić.

Złany potem sekretarz koła Kurkowski klepie tow. Laskowską po ramieniu i przyznaje: „dzięki niej gruzarka przerobiła dziś tyle, co zawsze kiedy pracują przy niej junacy i to dobrze wprawieni do tej roboty. Ręce nas bolały, ale wstyd było odpoczywać, kiedy nasza „jedynaczka” pracowała bez wytchnienia. No, i wyrył małyśmy i jesteśmy zadowoleni z siebie”.

Z pracy towarzyszy zadowoleni są również nadzorujący majstrówkę Mostostalu. Twierdzą oni jednogłośnie, że peperowcy i pepesowcy Pragi spisali się bez zarzutu.

Na granicy ghetta

Pracowano wczoraj nie tylko na trasie W — Z i przy poszerzaniu Marszałkowskiej. Przy szpitalach, szkołach, ogródkach jordanowskich spotykaliśmy grupy przy robotach. Odwiedzamy towarzyszy ze szpitala KBW.

Żelazna 90, róg Nowolipia. Granica dawnego ghetta. Od strony nieobjętej nim Warszawy dwa budynki Centralnego Szpitala KBW i barak szkoły sanitarnej. Od strony „tamtej” — pustynia gruzów.

Na oznaczonym czworoboku tej pustyni, do której przylega barak koła partyjne postanowili urządzić boisko sportowe.

Powitali nas z daleka wesolymi okrzykami:

— Prosimy, są jeszcze łopaty! Spostreżeli jednak aparat fotograficzny, więc przybrali miny uroczyste. Mężczyźni rękami brudnymi od gruzu przysłalił włosy, a kobiety prosili, żeby zacząć ze zdjęciami, aż się przebiorą. Pobiegli do szpitala: wroćli w białych fartuchach i czepkach.

— Ja Wam nie będę prać tych fartuchów! — krzyknął głośnie kpt. Lechowicz, kwaterynierz szpitala. Kobieteria kobiet okazała się jednak silniejsza niż groźba. Na białe jest ładnie. Niech wszyscy widzą, że to praca pielęgniarzy.

Rej wiecie starsza siostra operacyjna — Anna Koźluk. Obok niej „uwija się” sanitariuszka Janina Czerwińska.

Z drugiej strony placu grupa pochyłonych przy baraku szkoły sanitarnej pracowni pralni, wygląda jak przy pielieniu.

Mężczyźni nie pozostają w tyle. Kilku rekonwalescentów w pizamach i szlafrokach oraz w ciaplach na nogach pracuje łopatami.

— A co lekarz na to? — pytamy strzelców KBW, Mieczysława Sosnińskiego i St. Jakubowskiego.

— Pozwoli! — odpowiadają tonem obronnym, jak uczniacy, przylapani na gorącym uczynku — można się spytać.

Dr. Gubrynowicz błyska przyzwłajaco ciemnymi okularami, a dr. Zapalski kiwa potwierdzająco głową.

Zbliża się do nas młoda kobieta z miną cierpienną.

— Wam tu wesoło i słońce grzeje i robota przyjemna, a ja jak zakonnica siedzę sama — wzdycha. Okazuje się, że Maria Rejlich jest szwaczka i ma pilną robotę — szycie firanek dla szpitala. Nie pozwolono jej więc brać udziału w odgruzowywaniu.

Na podbiegu pojawia się przystojny porucznik z torbą pełną cukierków, którym częstuje poszkodowaną i innych.

Niezadowoleni są również żołnierze

Słoneczna wrześnie niedziela. Ze wszystkich dzielnic, ze wszystkich stron miasta wyszli towarzysze na ulice. Nie na spacer, nie na przechadzkę, choć pogoda kusi. Towarzysze rozeszli się po gruzach i ruinach. Rozeszli się grupami, po pięćdziesiąt, po sto, po dwieście osób. Jak Warszawa długa i szeroka wszędzie słychać skrzypienie wózków, stuk łopat i łomów. Towarzysze z kół PPR i PPS, z różnych instytucji i zakładów pracy odgruzowują dziś Stolicę. Urzędnicy,

robotnicy, nauczyciele. Są tu dzisiaj wszyscy.

Na odcinku między Świętokrzyską a Próżną, pracuje grupa z prezydium Zarządu Miejskiego z prez. TOLWIŃSKIM. Obok towarzysze z Min. Przem. i Handlu, dalej MBP itd., itd.

Teraz przysięgło Centralnego Domu Młodzieży zaroził się dziś młodzież z całej Warszawy, która ochoczo i ze śpiewem na ustach porządkowała miejsce pod przyszły potężny gmach Związku Młodzieży Polskiej w Al. Wyzwolenia.

z plutonu gospodarczego. Zgłosili swą pomoc, a dostali dzień wolny...

— Uwaga, uwaga!

O mało nie przejechał nas ciągnik. Rzucił się na dwie pełne platformy ziemi. Eo wyładowaniu na jej miejsce wysypał gruz, dla Betonstalu. Wszystko to odbywa się sprawnie — dowódca Szkoły Sanitarnej KBW, utrafi kłówać nie tylko swą szkołą.

Bardzo tu jest przyjemnie i robota rzeczywiście „idzie”. Ale zobaczmy, jak jest w innych punktach Warszawy.



Pracownicy Gazowni na trasie W-Z

Wola przy pracy

Z ul. Żelaznej skręcamy w Leszno i zatrzymujemy się naprzeciwko Nr 94 — 96, gdzie nad ludźmi, gruzem, piaskiem, gruzarką i wagonikami góruje efektywny symbol braterstwa dwóch partii: w czerwonym kręgu dwie dłonie w uścisku.

Tu kobiety nie nakładają do zdjęć białych fartuchów, bo już w nich od rana pracują. Są to pracownice zakładu chemicznego firmy Klawe. Prócz nich widzimy pracowników gazowni i tramwajarzy.

Dochodzi godzina 11.

— Zrobiliśmy już więcej niż było w programie — informuje nas budowniczy z gazowni, tow. Karol Czampe, który wraz z inżynierami Betonstalu kieruje robotami. Do tej pory mamy już 6 mieszadeł zrobionych.

Praca na odcinku między Żelazną a Wronią polega na betonowaniu drogi. Beton przyrządza się ręcznie, ponieważ nie ma betonarki.

Na Górczewskiej Nr 9 wstępujemy do ZOR-u, gdzie przygotowuje się tereny pod budowę osiedla młynów.

Tu praca polega przeważnie na kopaniu ziemi. Trafiamy na wypocząnek. Inżynierowie i urzędnicy opalają się, siedząc na skraj wykopanego rowu. Tylko kilka entuzjastek — kobiet, ubranych w meżowskie spodnie, niezmordowanie macha łopatami.

Na ul. Wileńskiej odbywa się planowanie ziem między ul. Inżynierską i Konopacką. Kolejny Dyr. Warszawskiej mają wywieźć ponad 500 m. sześciennych ziem. Dzisiejszy kontyngent wynosi 90 m sześć. Ziemię wywożą na wybrzeże, gdzie powstaje przystań kolejarska.

Przy ogródkach jordanowskich

Nie mniejszy niż na ulicach ruch panował także i w kilku warszawskich ogródkach jordanowskich.

robotnicy, nauczyciele. Są tu dzisiaj wszyscy.

Na odcinku między Świętokrzyską a Próżną, pracuje grupa z prezydium Zarządu Miejskiego z prez. TOLWIŃSKIM. Obok towarzysze z Min. Przem. i Handlu, dalej MBP itd., itd.

Teraz przysięgło Centralnego Domu Młodzieży zaroził się dziś młodzież z całej Warszawy, która ochoczo i ze śpiewem na ustach porządkowała miejsce pod przyszły potężny gmach Związku Młodzieży Polskiej w Al. Wyzwolenia.

Na Woli, do ogródka jordanowskiego przy ulicy Ludwika przyjechała o godz. 7.45 grupa robotników z II Oddziału Ogródowego — razem 7 osób. Pracujący otrzymali zadanie: poprawić betonowe ściany piasecznicy, które obruszyły się w czasie działań wojennych, popękały i groziły w każdej chwili zawaleniem.

Kierowniczka ogródka jordanowskiego nie ma słów pochwały dla pracujących:

„Już w ubiegłym roku pracowali ci sami ochotnicy w naszym ogródku.

Odejdźcie do domu — powiedziała im.

— Mówi nawet nie ma. Przyszliśmy tu, żeby pracować i pracować będziemy.

Wobec czego postanowiono zwolnić kobiety jako słabsze. Nie zgodziły się.

Jeden po drugim wagony napelniały się gruzem. Skrzypiały taczki i wózki. Nie brak tu nikogo. Jest młodzież, są i staruszkowie. Tak, staruszkowie. Tow. Tomasz Szablowski z Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego liczy już przeszło 60 lat. Zdjął koszulę, czapkę nasunął na spoczone czoło.

— Jazda! — krzyczy — nie stojcie — i wymija nas pchając naładowane gruzem taczki.

Niewiele młodszy od niego jest tow. Szczepan Debski, który już 33 lata służy w sekcji kredytowej ZM.

Obok pracują towarzysze z Wydziału Szkolnego ZM. Z wydziału i z terenu.

— Całe życie pracowałem w szkole — mówi TOW. CZUMAJ — ale okazuje się, że i przy odgruzowaniu jakoś dajemy sobie radę.

— A kim jesteście z zawodu?

— Woźnym w szkole przy ul. Miedziowej. Ho, ho, nie od wczoraj tam pracuję. Trzech dyrektorów przeżyłem.

Kierownik grupy ociąga mnie na bok.

— Gwałtem staruszek chciał taczki wozić. Ledwieśmy mu wytłumaczyli, że tę robotę mogą robić młodzi i silniejsi.

Z wielkim zapalem w tej grupie pracuje tow. inż. Tyszkiewicz.

— Od samego rana ładuje i woz bez wytchnienia — tłumaczy towarzysze.

— Okazuje się, że człowiek może równie dobrze i kreślić plany i wykonywać czarną robotę.

— Tu nie ma czarnej roboty. Przy odbudowie Warszawy, każda robota jest biała i czysta.

Ktoś przeklina siarczysto:

— Wagonów zabrakło.

— Nie dość, że za późno podali wagony, to jeszcze ich teraz brakuje.

Na brak wagonów i na opóźnienie roboty narzekają we wszystkich grupach. Wskutek tego niedociągnięcia większość towarzyszy schodzi z pracy przed terminem. Wagony załadowane, nie ma co robić, n'm następne przyjdą, będzie za późno. Jedyne grupa pracowników MBP odgruzowująca teren między Próżną i Królewską uparła się i czeka na nowe puste wagony.

— Kpiny czy co? Miałby być wagon i muszę być. Wariatów z nas robia czy co?

Wagony nadeszły i towarzysze po chwili odpoczynku zabierają się do pracy.

— Nie spodziewaliśmy się takiej wydajności — mówi kierownictwo robot — Wydajność przewyższa o 33 proc. normalną wydajność SP.

Rośnie góra saneczkowa

W parku Dreszera tłoczniej niż przy ulicy Ludwika — więcej ludzi no i dużo miejsca zajmują trzy przyczepy z ziemią i samochod ciężarowy, który wjechał aż na sam „szczyt” góry saneczkowej. Kilkaście łopat miga w powietrzu, rośnie coraz wyżej tor saneczkowy. Pracuje tutaj grupa Centralnej Dyrekcji Wojskowej Przedsiębiorstwa Budowlanego, które w dniu dzisiejszym wysłało do pracy przeszło tysiąc osób.

Okolo 50 osób wywozi ziemię z placu przy ul. Różanej właśnie do ogródka jordanowskiego w parku Dreszera. Do godz. 14 przywieziono tu kilkanaście wozów ziemi. Między ulicą Różaną a parkiem bez przerwy kursowały trzy samochody ciężarowe i trzy przyczepy. Trzeba się było mocno uwijać by nadążyć

samochodom. Nikt się nie wyróżniał — wszyscy pracowali z jednakowym zapalem. Kobiety nie ustępowały w niczym mężczyznom. Trzeba było w dzień pośpiech F. Lesiowskiej, Z. Grzelanki kierownika Wydziału Personalnego i wielu innych kobiet.

Przy takim zapale i tempie odbudowa ogródków jordanowskich posu nie się we wrześniu dużo naprzód.

Poszerzamy Marszałkowską

— Nie spodziewaliśmy się takiej ilości osób — mówi kierownictwo robot na odcinku ul. Marszałkowskiej od dworca do ul. Królewskiej. A przy tym obawialiśmy się, że będzie tak, jak w latach ubiegłych. Ze na stu przybyłych do pracy stanie dziesięciu a dziesięćdziesięciu będzie się tylko przyglądać. Zostaliśmy mile rozczarowani, i trzeba to przyznać, nie zupełnie przygotowaniu.

Wzdłuż całej trasy od dworca aż po ul. Królewską, jedna przy drugiej pracują grupy towarzyszy z PPR i PPS.

A praca idzie rzeczywiście nie na żarty. Zaczęło się od tego, że przyszło ni mniej ni więcej, tylko o tysiąc osób zadużo.

— Odejdźcie do domu — powiedziała im.

— Mówi nawet nie ma. Przyszliśmy tu, żeby pracować i pracować będziemy.

Wobec czego postanowiono zwolnić kobiety jako słabsze. Nie zgodziły się.

Jeden po drugim wagony napelniały się gruzem. Skrzypiały taczki i wózki. Nie brak tu nikogo. Jest młodzież, są i staruszkowie. Tak, staruszkowie. Tow. Tomasz Szablowski z Wydziału Finansowego Zarządu Miejskiego liczy już przeszło 60 lat. Zdjął koszulę, czapkę nasunął na spoczone czoło.

— Jazda! — krzyczy — nie stojcie — i wymija nas pchając naładowane gruzem taczki.

Niewiele młodszy od niego jest tow. Szczepan Debski, który już 33 lata służy w sekcji kredytowej ZM.

Obok pracują towarzysze z Wydziału Szkolnego ZM. Z wydziału i z terenu.

— Całe życie pracowałem w szkole — mówi TOW. CZUMAJ — ale okazuje się, że i przy odgruzowaniu jakoś dajemy sobie radę.

— A kim jesteście z zawodu?

— Woźnym w szkole przy ul. Miedziowej. Ho, ho, nie od wczoraj tam pracuję. Trzech dyrektorów przeżyłem.

Kierownik grupy ociąga mnie na bok.

— Gwałtem staruszek chciał taczki wozić. Ledwieśmy mu wytłumaczyli, że tę robotę mogą robić młodzi i silniejsi.

Z wielkim zapalem w tej grupie pracuje tow. inż. Tyszkiewicz.

— Od samego rana ładuje i woz bez wytchnienia — tłumaczy towarzysze.

— Okazuje się, że człowiek może równie dobrze i kreślić plany i wykonywać czarną robotę.

— Tu nie ma czarnej roboty. Przy odbudowie Warszawy, każda robota jest biała i czysta.

Ktoś przeklina siarczysto:

— Wagonów zabrakło.

— Nie dość, że za późno podali wagony, to jeszcze ich teraz brakuje.

Na brak wagonów i na opóźnienie roboty narzekają we wszystkich grupach. Wskutek tego niedociągnięcia większość towarzyszy schodzi z pracy przed terminem. Wagony załadowane, nie ma co robić, n'm następne przyjdą, będzie za późno. Jedyne grupa pracowników MBP odgruzowująca teren między Próżną i Królewską uparła się i czeka na nowe puste wagony.

— Kpiny czy co? Miałby być wagon i muszę być. Wariatów z nas robia czy co?

Wagony nadeszły i towarzysze po chwili odpoczynku zabierają się do pracy.

— Nie spodziewaliśmy się takiej wydajności — mówi kierownictwo robot — Wydajność przewyższa o 33 proc. normalną wydajność SP.

Rośnie góra saneczkowa

W parku Dreszera tłoczniej niż przy ulicy Ludwika — więcej ludzi no i dużo miejsca zajmują trzy przyczepy z ziemią i samochod ciężarowy, który wjechał aż na sam „szczyt” góry saneczkowej. Kilkaście łopat miga w powietrzu, rośnie coraz wyżej tor saneczkowy. Pracuje tutaj grupa Centralnej Dyrekcji Wojskowej Przedsiębiorstwa Budowlanego, które w dniu dzisiejszym wysłało do pracy przeszło tysiąc osób.

Okolo 50 osób wywozi ziemię z placu przy ul. Różanej właśnie do ogródka jordanowskiego w parku Dreszera. Do godz. 14 przywieziono tu kilkanaście wozów ziemi. Między ulicą Różaną a parkiem bez przerwy kursowały trzy samochody ciężarowe i trzy przyczepy. Trzeba się było mocno uwijać by nadążyć



I dzieci pracują w pierwszą niedzielę Miesiąca Odbudowy, 9-letni Robert Wołki stara się, jak może.

Na tym małym tylko odcinku naladowano 482 m sześć. gruzu, wyładowano — ok. 400 m sześć, rozebrano około 50 m sześć muru, oczyszczono i ułożono 10 tys. cegieł.

Jest to praca olbrzymia. Towarzysze dopisali. Towarzysze wykazali maksimum dobrej woli. Pracę postrakowali poważnie, jak społeczny obowiązek, nie jak zabawę. Nie można tego nieestety powłodzić o przedsiębiorstwie, które pracą tą miało kłórować w tym wypadku o Mostostalu. Brak było narzędzi, wagony przybyły za późno, praca rozpoczęła się z wielkim opóźnieniem, mimo że towarzysze stawili się punktualnie.

— Nie spodziewaliśmy się — mówi kierownictwo, takiej ilości ludzi i takiej pracy.

I to przyznanie się kierownictwa tłumaczy nam wszystkie niedociągnięcia. Firma nie wierzyła w wartość wysiłku zbiorowego towarzyszy. Przedsiębiorstwo pracę tę potraktowało zbyt lekko. Zbyt lekceważyło odnośnie do społecznej i materialnej przeliczonej na złote, wartości tej pracy. I stąd wynikły wszystkie będy. Towarzysze przy dobrej organizacji mogliby wykonać znacznie więcej. Przypuszczamy, że pierwsza niedziela miesiąca odbudowy, będzie dla Mostostalu nanczką na przyszłość. Przypuszczamy, że na przyszłość firma pracę zorganizuje bez zarzutu. Ze towarzysze nie będą muszeni czekać godzinami na podstawie nie wagonów, rozdanie narzędzi i wyznaczenie miejsc.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Kobiety przy oczyszczaniu trasy Marszałkowskiej.



Kobiety przy oczyszczaniu trasy Marszałkowskiej.

I to przyznanie się kierownictwa tłumaczy nam wszystkie niedociągnięcia. Firma nie wierzyła w wartość wysiłku zbiorowego towarzyszy. Przedsiębiorstwo pracę tę potraktowało zbyt lekko. Zbyt lekceważyło odnośnie do społecznej i materialnej przeliczonej na złote, wartości tej pracy. I stąd wynikły wszystkie będy. Towarzysze przy dobrej organizacji mogliby wykonać znacznie więcej. Przypuszczamy, że pierwsza niedziela miesiąca odbudowy, będzie dla Mostostalu nanczką na przyszłość. Przypuszczamy, że na przyszłość firma pracę zorganizuje bez zarzutu. Ze towarzysze nie będą muszeni czekać godzinami na podstawie nie wagonów, rozdanie narzędzi i wyznaczenie miejsc.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna praca i ludzi, którzy tę pracę chcą wykonywać solidnie, nie dla „oczku” tylko. I z tym należy się liczyć.

Były czasy, kiedy praca społeczna polegała na symbolicznym położeniu cegiełki. Czasy te już należą do przeszłości. Obecnie nie m'ny symboli, lecz konkretne fakty, konkretna ofiarna